GRATIS

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

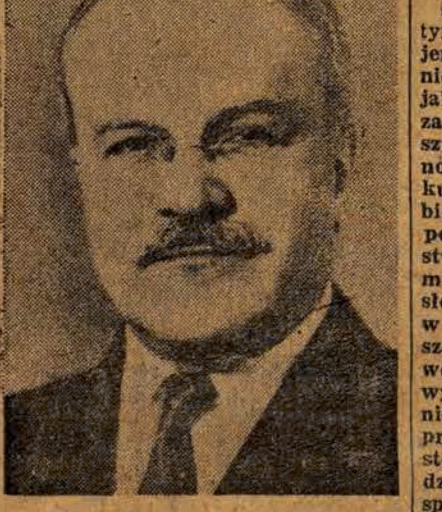
ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — NIEDZIELA 12 MARCA 1950 ROKU — Nr 71 (1352)

Pod sztandarem STALINA

naród radziecki kroczy zwarcie do nowych, wspaniałych zwycięstw

Przemówienie wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR tow. W. Mołotowa na zebraniu wyborców w Moskwie



MOSKWA (PAP). — W dniu 11. bm. wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR tow. W. Mołotow wygłosił przemówienie na zebraniu wyborców mołotowskiego okręgu Moskwy.

Na wstępie tow. Mołotow przedstawił ogromne osiągnięcia Związku Radzieckiego na odcinku odbudowy zdewastowanych w wyniku działań wojennych obszarów kraju, rozwoju przemysłu i rolnictwa oraz w dziedzinie podniesienia stopy życiowej narodu radzieckiego.

Mówca podał cyfry, świadczące o tym, że już w roku 1948 przedwojenny poziom produkcji został znacznie przekroczony tak w przemyśle, jak i w rolnictwie. Tow. Mołotow zaznaczył, że jedynie w ciągu pierwszych 4 lat powojennych zbudowano, odbudowano i oddano do użytku 5.200 państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, nie licząc pomniejszych. W przedsiębiorstwach tych pracuje około półtora miliona ludzi. Inwestycje przemysłowe w Związku Radzieckim były w 1949 r. prawie dwukrotnie większe niż w najlepszym roku przedwojennym. Wzrost produkcji, podwyższenie wydajności pracy, obniżenie kosztów własnych produkcji — przyczyniają się do stałego wzrostu stopy życiowej ludności. Przeprowadzona trzykrotnie obniżka cen przysporzyła ludności zysk przedstawiający wartość setek miliardów rubli. Dochody robotników i pracowników umysłowych w 1949 r. zwiększyły się o 24 proc. w porównaniu z 1940 r., a dochody chłopów podniosły o przeszło 30 proc. Po przeprowadzeniu trzeciej z rzędu obniżki cen, ogłoszonej niedawno — nastąpił dalszy znaczny wzrost wartości realnej płac.

Potężny rozwój gospodarczy ZSRR doprowadza imperialistów do wściekłości

Podczas gdy Związek Radziecki bez przerwy rozwija się w niezwykle szybkim tempie, kraje kapitalistyczne ze Stanami Zjednoczonymi na czele — znajdują się na równi pochyłej.

W Stanach Zjednoczonych oraz w innych krajach kapitalistycznych wobec zwyżki cen towarów, spada z roku na rok zarobek robotnika, gdy w jednym tylko ubiegłym roku dochody farmerów amerykańskich obniżyły się o 17 proc., gdy waluty tych krajów coraz to bardziej staczają się w dół.

W tych warunkach staje się zrozumiałe, dlaczego burżuazyjna prasa amerykańska i europejska pominęła milczeniem opublikowany w naszej prasie komunikat o wspaniałych rezultatach wykonania planu gospodarczego w ZSRR w 1949 roku. Zrozumiałe jest też, czemu ta prasa wpadła w takie zakłopotanie i ucieka się do różnych niegodnych chwytów w swych doniesieniach o nowej obniżce cen towarów w naszym kraju, wypaczając na wszelkie sposoby rzeczywisty sens tej ważnej dla mas pracujących decyzji. Prasa burżuazyjna i praca pseudo - socjalistycznych lokajów burżuazji boi się widocznie mówić o faktach, które wymownie świadczą o potężnym rozwoju Związku Radzieckiego!

Widzimy — powiedział dalej tow. Mołotow — że rozpoczęta po wojnie odbudowa ekonomiczna została w zasadzie zakończona i że wznieśliśmy się już na wyższy niż przed wojną poziom ekonomiczny.

Mamy potężny przemysł, który jest w stanie zaspokoić wzrastające zapotrzebowanie ludności na towary. Przemysł ten wytwarza zarazem wszelkie maszyny, instrumenty precyzyjne i wszelkiego rodzaju nowe wynalazki techniczne. Osiągnęliśmy stadium, w którym — w ramach sześciolekiego planu państwowego — wprowadzamy w sposób zorganizowany nową technikę do wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, zwłaszcza przy takich pracach, jak w kopalniach węgla, przy robotach załadunkowych i wyładunkowych, w budownictwie, przy eksploatacji lasów itd.

Wszyscy widzą teraz — zaznaczył następnie mówca — jak bardzo krótkowzroczni byli faszyści niemieccy i inni, kiedy, napadając na ZSRR, liczyli, że złamią naród radziecki i położą kres istnieniu Państwa Radzieckiego. Byli zbyt głupi, by zrozumieć, że żadni faszyści nie są do tego zdolni, że napaść faszystów na Związek Radziecki musiała nieuchronnie zakończyć się krachem. Naród radziecki dźwigał na swych barkach główny ciężar drugiej wojny światowej, ale pomimo wszystko czego doznał, wyszedł z tej wojny jeszcze silniejszy i potężniejszy, jeszcze bardziej pewny swych sił.

Nawet w krajach, które podczas drugiej wojny światowej były naszymi sojusznikami, znajdowało się niemało działaczy państwowych, opierających swe rachuby na przypuszczeniu, że w następstwie okupacji nieprzyjacielskiej i ogromnych ciosów, jakie spadły na nasz naród, państwo radzieckie będzie osłabione i że wtedy imperialiści będą mogli dyktować Związkowi Radzieckiemu swą wolę. Również ci ludzie byli zbyt krótkowzroczni. Nie starczyło im rozumu, by pojąć w czym tkwi rzeczywista siła i gdzie znajduje się niewyczerpane źródło potęgi takiego skonsolidowanego państwa socjalistycznego, jak ZSRR. Nie zrozumieli oni że ZSRR opiera się na takich nieznanych w przeszłości, lecz istotnie zdolnych do cudów, nowych czynnikach społecznych, jak nierozerwalna jedność moralno-polityczna społeczeństwa socjalistycznego, braterska przyjaźń narodów Państwa Radzieckiego i wzrastający z dniem każdym patriotyzm radziecki, w duchu którego wychowani są ludzie radzieccy pod kierownictwem Partii Komunistycznej (burzliwe oklaski).

Zwycięstwo nad faszyzmem zmieniło obraz polityczny świata

Nie powinniśmy się dziwić, że reakcjoniści wszelkiego pokroju nie rozumieją czym jest Związek Radziecki, ponieważ patrzą oni wstecz a nie naprzód, ponieważ nie mogą oni, podobnie jak pewne zwierzę, podnieść głowy do góry! (śmiech i oklaski).

Zwycięstwo nad faszyzmem niemieckim i imperializmem japońskim oraz decydująca rola ZSRR w rozgromieniu tych agresywnych sił — spowodowały doniosłe zmiany w sytuacji międzynarodowej.

Spójrzcie na zachód od granic ZSRR. Utworzyły się tam i skonsolidowały państwa ludowo-demokratyczne — Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania. Powstały one dzięki militarnemu rozgromieniu faszyzmu w Europie i dzięki temu, że Armia Radziecka okazała pomoc narodom tych krajów w dziele ich wyzwolenia narodowego i społecznego (oklaski).

Wywalczywszy sobie wolność, narody tych krajów wyparły i zrzuciły z pozycji dominujących klasy wyzyskiwaczy — kapitalistów i obszarników — oraz wprowadziły u siebie ustrój demokracji ludowej, oparty na sojuszu robotników i chłopów z klasą robotniczą na czele, pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych.

Przed drugą wojną światową w rządach tych krajów główną rolę odgrywali często agenci takich mocarstw, jak Anglia, Francja, Stany Zjednoczone lub agenci państw faszystowskich — Niemiec i Włoch, a czasami ci i tamci razem. Dzisiaj sytuacja zmieniła się radykalnie. Rzecz oczywista, że nie tak łatwo skończyć z agentami imperialistycznymi w małych państwach. Proces Rajka na Węgrzech, proces Trajczo Kostowa w Bułgarii i liczne inne fakty wskazują, że imperialiści nasyłają swych agentów - szpiegów nawet do kierowniczych ośrodków partii komunistycznych, nie mówiąc już o partiach burżuazyjnych. Kiedy zaś kraje demokracji ludowej zabierają się wreszcie do tak niezbędnej i słusznej sprawy, jak zniszczenie tych gniazd szpiegowskich, które stanowią przytułek dla wszelkich szkodników, dywersantów i terrorystów — wówczas ze strony amerykańskich i europejskich kół rządzących widzimy próby ingerencji w życie wewnętrzne tych krajów pod pretekstem „obrony praw człowieka". Rzucają one wszelkiego rodzaju pogróżki, oskarżenia i stosują represje, dochodzące do zerwania stosunków dyplomatycznych, jak to było niedawno z Bułgarią. Łatwo jednak zrozumieć nikczemność tych agresywnych aktów. W ciągu 4 lat powojennych kraje demokracji ludowej ostatecznie wyznaczyły dalszy kierunek swego rozwoju. Wzmocniły się one jako państwa, wykonując funkcje dyktatury proletariatu. Wkroczyły one na drogę socjalizmu, wykazując dobitnie, że dla narodów Europy nie ma innych dróg ku wolności i ku podniesieniu swego poziomu życiowego poza stanowczym przejściem na drogę socjalizmu. Związek Radziecki jest ściśle związany z narodami krajów demokracji ludowej węzłami przyjaźni i pomocy wzajemnej.

Zdemaskowanie haniebnej zdrady kliki Tito w Jugosławii miało wielkie pozytywne znaczenie. Dzisiaj ta banda kryminalno-faszystowska nie może już przywdziewać maski komunizmu w swoim kraju i nie zdoła już więcej wprowadzać rozkładu do szeregów uczciwych demokratów i socjalistów w innych krajach. Narody Jugosławii wyciągną oczywiście swoje wnioski z wynikłej sytuacji.

Teraz — o Niemczech. Nie zdołaliśmy w tej sprawie znaleźć wspólnego języka z naszymi sojusznikami z czasów drugiej wojny światowej. Separatystyczne akty Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji doprowadziły do rozbicia państwa niemieckiego, a następnie do rozdrapywania na części Niemiec Zachodnich, do oderwania od nich Zagłębia Saary, a także do oddzielenia przemysłowego Zagłębia Ruhry. Polityka ta nie może skończyć się inaczej, jak skandalicznym fiaskiem.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej ze stolicą w Berlinie otwiera nową kartę nie tylko w historii Niemiec, lecz również w historii Europy. Z wielką, przekonującą siłą wypowiedział się na ten temat towarzysz Stalin, stwierdzając, że

„istnienie miłujących pokój Niemiec demokratycznych obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego, wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewowi krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata".

Im szybciej naród niemiecki zrozumie istotny, historyczny sens utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tym szybciej osiągnie zjednoczenie narodowe, tym pewniejsza będzie gwarancja trwałego pokoju w Europie (oklaski).

Spójrzcie na Wschód i porównajcie obecną sytuację z sytuacją, jaka istniała przed kilku zaledwie laty.

(Dokończenie na str. 2)

Zobowiązania długofalowe

wykonywane są przez świat pracy z nadwyżką

W tkalni PZPB Nr. 4 36 tkaczy podjęło długofalowe zobowiązania. Tow. Wyczechowska, która postanowiła do końca b. r. wykonywać bazę w 113 proc., w lutym podniosła jej wykonanie do 114,4 proc. Tow. KRYSIAK zobowiązała się do 110,5 proc., wykonała 111,3 proc. Tow. PIETRASZCZYK zobowiązała się do 109 proc., wykonała 113,3 proc.

Podobnie podwyższyły swe zobowiązania tow. tow. Szaflik, Stondo, Woch, Szcześniak, Betlejewska, Nowak, Weronika i Zofia, Jonczak, Aleksandrowicz, Stępień, Zielińska i Nowak. Natomiast tow. tow. Wojda, Partecka, Otolińska, Strzelbicka, Opala, Żuraw, Jeżak, Ogrodnik, Starczewska; Gawinek, Rozpierska i Czarnecka nie potrafiły podnieść wykonania bazy w myśl swych zobowiązań.

W przędzalni w PZPB Nr 4 długofalowe zobowiązania podjęło 37 robotników z tego 50 proc. wykonało swe zobowiązania z nadwyżką.

Hasła młodzieży polskiej

z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny ZMP ogłosił hasła, pod jakimi młodzież polska obchodzić będzie Światowy Tydzień Młodzieży.

Czołowe hasła głoszą:

„Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój, demokrację, niezawisłość narodową wszystkich ludów i lepszą przyszłość.

„Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej". „Niech żyje Międzynarodowy Związek Studentów".

Dalsze hasła mobilizujące młodzież, wzywają ją do wzmożenia sił obozu pokoju oraz do czerpania doświadczeń z życia i działalności młodzieży radzieckiej:

„Niech żyje bohaterska młodzież radziecka! Cześć i sława naszemu najlepszemu przyjacielowi — Wszechzwiązkowemu Leninowskiemu Komsomołowi! Przykład Komsomołu — to wzór dla młodzieży, budującej socjalizm w Polsce".

„Niech żyje wódz światowego obozu pokoju — Wielki Stalin!"

Do solidarności młodzieży polskiej z młodzieżą postępową świata w walce o pokój i lepsze jutro wzywają hasła:

„Zacieśniajmy braterską współpracę z młodzieżą ludowych republik: Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Albanii".

„Sława wolnemu ludowi chińskiemu! Sława zwycięskiej młodzieży Chińskiej Republiki Ludowej".

Przez granicę pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej — podajemy rękę przyjaźni demokratycznej, wolnej młodzieży niemieckiej".

Następne hasła zawierają pozdrowienia dla młodzieży krajów kapitalistycznych i kolonialnych, walczącej przeciw uciskowi i wyzyskowi.

Linia polityczna ZMP podkreślona jest w hasłach:

„Cała młodzież polska jednoczy się w walce o pokój i w pracy dla ojczyzny".

„Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kierownicza siła obozu demokracji polskiej w walce o pokój i szczęście narodu".

„Niech żyje ukochany przyjaciel i nauczyciel młodzieży — prezydent Bolesław Bierut!"

O zadaniach młodzieży polskiej w realizacji Planu 6-letniego mówią hasła:

„Wszystkie siły na front walki o pokój — na front walki o Plan 6-letni".

„Walczymy o pokój — podejmujemy długofalowe zobowiązania produkcyjne".

„Walczymy o pokój — budujemy wieś traktorów, elektryczności i spółdzielni produkcyjnych".

„Walczymy o pokój — stale polepszamy nasze wyniki w nauce".

Masakra chłopów włoskich

Uzbrojone bandy karabinierów Scelby strzelają do robotników rolnych – zajmujących bezpańskie ugory

RZYM (PAP) — W Bisacquino (prowincja Palermo) chłopi wracający do wsi po zajęciu ugorów, zostali zaatakowani przez 300 karabinierów, którzy pobili do krwi 50-letnią chłopkę, niosącą sztandar spółdzielni chłopskiej. Gdy chłopi stanęli w jej obronie, karabinierzy otworzyli ogień, raniąc wiele osób. Jeden z rannych znajduje się w beznadziejnym stanie. Następnie karabinierzy urządzili we wsi obławę, aresztując 40 osób.

RZYM (PAP) Obszarnicy włoscy coraz częściej używają bojówek faszystowskich przeciwko walczącym o swe prawa masom chłopskim, przyczym policja odnosi się do działalności tych bojówek wielce pobłażliwie. Przeciwko bojówkarzom faszystowskim występuje jednak sama ludność. Ostatnio ze stanowczym odporem ze strony ludności pracującej spotkało się zebranie w Brescii z udziałem uzbrojonych mętów faszystowskich, w celu stworzenia pogromowej organizacji antychłopskiej. Robotnicy wszystkich miejscowych fabryk przerwali pracę i rozpędzili faszystów.

Ponad 60 tysięcy ton zboża nadeszło z ZSRR

WARSAWA (PAP). — Według ostatnich meldunków nadeszło do kraju ponad 60 tys. ton zboża radzieckiego, w tym 54 tys. ton pszenicy konsumpcyjnej.

Otrzymaliśmy ponadto 3,5 tys. ton wysokogatunkowej pszenicy siewnej, która rozprowadzona zostanie do poszczególnych województw na akcję siewną. Nadeszło również 2 tys. ton jęczmienia i ponad 2 tys. ton różnych gatunków kasz.

W najbliższym czasie spodziewane są następne transporty zboża ze Związku Radzieckiego.

Radzieckie Związki Zawodowe pozdrawiają związkowców polskich

WARSZAWA (PAP). — Centralna Rada Radzieckich Związków Zawodowych (WCSPS) przesłała do przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce, Aleksandra Zawadzkiego następujące pismo:

„WCSPS wyraża podziękowanie za przyjacielskie pozdrowienia z okazji nowej obniżki w ZSRR państwowych cen detalicznych żywności i towarów przemysłowych codziennego użytku oraz z okazji oparcia kursu rubla na bazie złota.

Życzymy bratnim Związkom Zawodowym Polski dalszych sukcesów w dziele polepszenia ekonomicznych warunków mas pracujących i w budowie socjalizmu.

Z pozdrowieniem
W. KUŹNIECOW
przewodniczący WCSPS"

Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy

inwestuje wielkie sumy w odbudowę innych miast w kraju

WARSZAWA (PAP). — Dzięki stale rosnącym nadwyżkom planów zbiórkowych na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy osiąganych przez wojewódzkie Komitety Odbudowy Warszawy, naczelna Rada Odbudowy Stolicy przeznacza coraz większe sumy na inwestycje budowlane na terenie całego kraju.

Podczas gdy w roku 1947 SFOS zainwestował w budownictwo na terenie kraju poza Warszawą 98 milionów zł., a w roku 1948 103 miliony zł., w roku ub. suma ta wzrosła do 428 milionów zł. W rb. Naczelna Rada Odbudowy Warszawy przeznaczyła ze SFOS-u na te inwestycje około 800 milionów zł.

M. in. w zależności od osiąganych przez poszczególne Komitety wojewódzkie nadwyżek zbiórkowych preliminowano dla woj. wrocławskiego kwotę ok. 100 milionów zł., dla woj. śląskiego — 144 miliony zł., dla woj. krakowskiego — ok. 80 milionów zł. oraz dla woj. szczecińskiego ok. 60 milionów zł.

Dotychczasowy udział SFOS-u w inwestycjach budowlanych na terenie kraju poza Warszawą wyraża się ogólną kwotą ponad 1.400 milionów zł

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia, że

NARADA AKTYWU PARTYJNEGO,

na której referat wygłosi zastępca kier. Wydz. Rolnego KC PZPR Tow. Jerzy Teppicht n.t.: „Droga wsi polskiej do socjalizmu", odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 marca br. o godz. 17 w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20, a nie jak uprzednio podawaliśmy w sali Szkoły Centralnej PZPR.

Wejście za uprzednio wydanymi zaproszeniami.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR

126 nowych spółdzielni produkcyjnych w ciągu 10 dni marca

WARSZAWA (PAP) Ruch spółdzielczości produkcyjnej rozwija się z niesłabnącą siłą, ogarniając coraz nowe wsie we wszystkich województwach kraju. Po wielkiej fali zarejestrowanych w lutym 176 nowych gospodarstw zespołowych, w pierwszej dekadzie marca ruch spółdzielczy jeszcze się wzmógł.

Chłopi wielu wsi, zdecydowawszy się zawiązać spółdzielnie produkcyjne, w szybkim tempie załatwiają sprawy organizacyjne i formalności prawne, aby do nadchodzących siewów wiosennych należycie wszystko przygotować i przystąpić do nich, jako zorganizowane zespoły. W wyniku tego, w okresie pierwszych 10 dni marca zarejestrowano 126 nowych spółdzielni, co podniosło ogólną liczbę spółdzielni w kraju z 523 do 649.

Wyniki konkursu najlepszych zespołów przemysłu wełnianego

Nagrody po 150 tys. złotych

— patrz strona 6

Pod sztandarem STALINA

naród radziecki kroczy zwarcie do nowych, wspaniałych zwycięstw

Przemówienie Wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, tow. W. Mołotowa na zebraniu wyborców w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Przed drugą wojną światową w Azji istniało jedno tylko państwo demokratyczne — Mongolska Republika Ludowa. Obecnie powstała Koreańska Republika Ludowa, która dąży do pełnego zjednoczenia narodowego i która niewątpliwie dopnie tego celu.

Doniosłe znaczenie utworzenia demokratycznej Republiki Vietnamskiej jest oczywiste.

Dopiero w ostatnich czasach stało się jasne, że najważniejszym rezultatem zwycięstwa państw sojuszniczych nad faszyzmem niemieckim i imperializmem japońskim jest triumf ruchu narodowo-wyzwoleńczego (długotrwałe oklaski). Przeszło 20 lat trzeba było, aby rewolucyjny ruch narodu chińskiego, pod przewodem partii komunistycznej odniósł swe wielkie zwycięstwo. Obecnie, pod kierownictwem wybitnego wodza — Mao Tse-tunga, naród chiński utworzył swoją Republikę Ludową (długotrwałe oklaski).

Po Rewolucji Październikowej w naszym kraju zwycięstwo ruchu ludowo-wyzwoleńczego w Chinach jest nowym, niezwykle silnym ciosem dla całego systemu imperializmu światowego i dla wszystkich planów agresji imperialistycznej w dobie obecnej. Jest rzeczą zrozumiałą, że między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową zadzierżgnęły się ściste, przyjazne stosunki. Zawarty w lutym układ o braterskim sojuszu między ZSRR i Chińską Republiką Ludową przekształca przyjaźń radziecko-chińską w tak wielką i potężną siłę w dziele umocnienia pokoju na całym świecie, jakiej nie ma i nie było w dziejach ludzkości (burzliwe oklaski).

Do tego wszystkiego dodać należy, że po drugiej wojnie światowej również w krajach kapitalistycznych zaszły ważne zmiany.

W całym szeregu tych państw partie komunistyczne i robotnicze bądź już zajmują decydującą pozycję w rozwoju politycznym narodów, bądź też z powodzeniem rozwijają w tym kierunku działalność, przebudowując swe organizacje zgodnie z rewolucyjnymi zasadami marksizmu-leninizmu.

Związek Radziecki — ośrodkiem grupującym siły demokratyczne całego świata

W ciągu długich lat, po zwycięstwie Rewolucji Październikowej, Związek Radziecki był jedynym państwem socjalistycznym, które znajdowało się we wrogim otoczeniu krajów kapitalistycznych. Imperialiści knuli wszelakiego rodzaju plany, aby zdławić ZSRR. Jeszcze w roku ubiegłym zdeklarowany reakcjonista Churchill, w niepohamowanym rozwydrzeniu, gorzko żalił się z trybuny parlamentu brytyjskiego na historię z tego powodu, że nie zdołano zrealizować planu „zdławienia bolszewizmu w zarodku". Związek Radziecki nie tylko wytrzymał wiele różnych doświadczeń, ale i okrzepł w tej walce. W drugiej wojnie światowej Związek Radziecki zadał ciężką klęskę najbardziej niecierpliwym swoim wrogom.

Odniósłszy zwycięstwo w tej wojnie i uzyskawszy możliwość udzielania skutecznej pomocy ruchowi wyzwoleńczemu innych narodów — Związek Radziecki wyszedł ostatecznie z sytuacji międzynarodowej izolacji. Obecnie Związek Radziecki nie tylko wyszedł z izolacji międzynarodowej, lecz również jest ośrodkiem potężnego, międzynarodowego obozu demokratycznego, jednoczącego wszystkie państwa ludowo-demokratyczne. W krajach kapitalistycznych posiadamy obecnie miliony aktywnych przyjaciół, którzy coraz bardziej skupiają się w szeregach szerokiego, demokratycznego ruchu antyimperialistycznego.

W tych nowych warunkach, a zwłaszcza od chwili gdy powstał trwały, antyimperialistyczny sojusz między narodem radzieckim i chińskim, między dwoma największymi na kuli ziemskiej państwami — obóz pokoju, demokracji i socjalizmu stał się potężną siłą (długotrwałe oklaski).

Obóz pokoju i wolności kroczy naprzód niezawodną, wypróbowaną przez historię drogą. Rękojmią tego jest fakt, że na jego jednoczącym sztandarze widnieje Wielkie Imię — Stalin! (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Obozowi demokratycznemu, jednoczącemu ZSRR i kraje demokracji ludowej, przeciwstawia się obóz państw imperialistycznych, na których czele stoją koła rządzące Stanów Zjednoczonych.

Jakkolwiek pozycje imperializmu po drugiej wojnie światowej pod wieloma względami zostały podważone, a los przegniłego, kończącego się reżimu kapitalistycznego ostatecznie jest przesądzony, imperializm nie zamierza dobrowolnie przenieść się na łono praojców, wycofać się do historii. Wręcz przeciwnie, usiłuje on raz po raz podnieść głowę, stosuje drakońskie środki wobec organizacji postępowych i ruchu demokratycznego, pragnie sklecić wszelkiego rodzaju bloki swych sojuszników spośród reakcyjnych rządów innych krajów i zajmuje się z wyuzdaniem przygotowaniami nowych i jeszcze bardziej zbrodniczych aktów agresji w imię urzeczywistnienia swego dążenia do hegemonii światowej.

Naszym stałym zadaniem i doniosłym obowiązkiem jest obserwować to, co się dzieje w obozie imperializmu. Marksizm uczy, że o losach narodów decyduje przede wszystkim gospodarczy rozwój państw. Dlatego też powinniśmy szczególną uwagę poświęcać faktom, dotyczącym sytuacji gospodarczej w krajach kapitalistycznych.

Kraje kapitalistyczne kroczą do gospodarczej ruiny

Weźmy fakty, dotyczące Stanów Zjednoczonych — głównego w naszych czasach mocarstwa kapitalistycznego. Kapitaliści amerykańscy nieźle wykorzystali drugą wojnę światową. Rozdęli oni swój przemysł bardziej, aniżeli w czasach pokoju i tego nabili swe kieszenie. Nieźle wyzyskali, również ciężką po wojnie sytuację poszczególnych krajów, a zwłaszcza ekonomiczny upadek pobitych Niemiec, Włoch i Japonii, aby sprzedawać swe towary i dalej nabijać złotem swe kieszenie.

Nie wiele czasu upłynęło po wojnie i sztuczna prosperity amerykańskiego przemysłu kapitalistycznego w czasie wojny, która była tak rujnująca dla narodów Europy i Azji, zaczęła załamywać się. Z ogłoszonych danych wiadomo powszechnie, że w ciągu ostatnich lat przemysł amerykański pracuje na niższym poziomie, niż podczas wojny. Wiadomo również, że w październiku 1949 roku, gdy szczególnie kurczyła się produkcja przemysłowa, poziom przemysłu amerykańskiego spadł o 22 procent w porównaniu z październikiem 1948 roku. Stało się to w tym czasie, gdy poziom przemysłu radzieckiego w roku 1949 wzrósł o 20 procent.

Cyfra amerykańska — minus 22 proc. — świadczy, że kryzys gospodarczy rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych i że jednocześnie kryzys dojrzewa we wszystkich innych krajach kapitalistycznych.

Cyfra radziecka — plus 20 proc.— mówi o dalszym, potężnym rozwoju przemysłu radzieckiego (oklaski).

A cóż powiedzieć o perspektywach rozwoju gospodarczego krajów jednego i drugiego obozu?

Na pytanie to udziela jasnej odpowiedzi tylko Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, które kroczą drogą socjalizmu i opierają się na pomocy ZSRR. Już w czasie ubiegłej kampanii wyborczej Towarzysz Stalin określił główną linię gospodarczego rozwoju naszego kraju. Nakreślił on wówczas podstawy planu ekonomicznego na trzy 5-latki lub nieco więcej, wysuwając jako główne zadanie „trzykrotne np. podniesienie poziomu naszego przemysłu w porównaniu z poziomem przedwojennym". Obecnie dobiega końca pierwsza z naszych 5-latek powojennych. Widzimy, że kraj nasz wykonuje z powodzeniem, z nadwyżką to, co zostało nakreślone na te lata.

W roku bieżącym przystępujemy do opracowania drugiej 5-latki powojennej, kóra rozpocznie się w roku 1951. Jest rzeczą zrozumiałą, że ta druga i następne nasze 5-latki powojenne, również będą 5-latkami Stalinowskimi, a to samo mówi za siebie! (oklaski).

Wszyscy wiedzą, że realizacja naszych planów gospodarczych podnosi coraz wyżej ekonomikę naszego kraju, a wraz z tym podnosi niezawodnie dobrobyt narodu radzieckiego na coraz wyższy poziom. Dobrze znamy naszą drogę naprzód i jesteśmy przekonani, że nakreślony przez Towarzysza Stalina plan — aby w krótkim historycznie okresie trzykrotnie podnieść poziom przemysłu radzieckiego — zostanie bezwarunkowo wykonany! (długotrwałe oklaski).

Inna jest sytuacja w krajach obozu kapitalistycznego.

Wiadomo, że dzięki sukcesom planowania w Związku Radzieckim, idea planu gospodarczego stała się popularną wśród wszystkich narodów. Działaczom amerykańskim zachciało się wykorzystać ten fakt i rozreklamowali oni tzw. „plan Marshalla".

Jaka jest wartość „planu Marshalla" w rzeczywistości widać chociażby z tego, że właśnie w okresie realizacji tego „planu pomocy Europie" zaczął dojrzewać kryzys ekonomiczny zarówno w krajach Europy, jak i w Stanach Zjednoczonych. Świadczy o tym znaczna liczba bezrobotnych i półbezrobotnych, zatrudnionych niepełny tydzień, która osiągnęła w krajach kapitalistycznych cyfrę 45 milionów. Co prawda, „plan Marshalla" ułatwił monopolistom amerykańskim ujęcie w swe ręce cugli wielu gałęzi przemysłu i finansów państwowych w krajach europejskich, jednakże nie przyczyniło się to do ustabilizowania sytuacji przemysłu amerykańskiego.

Natomiast napływ zleżałych towarów amerykańskich do Europy robi swoje. Przemysł narodowy krajów „zmarshallizowanych" znalazł się w kleszczach, skurczył się i chylił się ku upadkowi, co powoduje wyrzucanie na bruk wciąż nowych armii bezrobotnych, pozbawionych kęsa chleba.

W takim stanie rzeczy staje się zrozumiałe, że Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej wypowiadają się za pokojową rywalizacją systemu socjalistycznego i kapitalistycznego, podczas gdy w obozie imperializmu panuje duch ponurej niepewności i wojowniczych awantur. Każdy nowy rok rozwoju w warunkach pokoju przyczynia się do umocnienia pozycji takich krajów, jak ZSRR i państwa demokracji ludowej, czego nie można powiedzieć o krajach kapitalistycznych.

Trwały pokój — sztandarem ZSRR i krajów demokracji ludowej

Nie mamy potrzeby ukrywać, że Związek Radziecki zainteresowany jest w trwałym pokoju i w szerokiej, pokojowej współpracy z innymi krajami aby urzeczywistnić swe wielkie, gospodarcze, perspektywne plany. Trwały pokój, pokój na całym świecie — oto sztandar, pod którym kroczą naprzód: Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej (długotrwałe oklaski).

Innej polityce hołdują koła rządzące obozu imperialistycznego. Polityce trwałego pokoju na całym świecie imperialiści przeciwstawiają politykę przygotowywania nowej wojny światowej.

To one, mocarstwa agresywne, odrzuciły w Zgromadzeniu Generalnym Narodów Zjednoczonych propozycje Rządu Radzieckiego w sprawie paktu umocnienia pokoju.

To one narzuciły Niemcom Zachodnim swój statut okupacyjny, aby możliwie jak najdłużej utrzymywać terytorium niemieckie pod swoją okupacją wojskową, pozbawiając Niemcy traktatu pokojowego.

To one nie chcą, aby Japonia otrzymała traktat pokojowy, dążąc bezprawnie do tego, aby możliwie jak najdłużej utrzymać terytorium japońskie pod okupacją wojskową, nie widząc jak bardzo dyskredytuje to państwo okupujące.

To koła rządzące USA wydały 6 miliardów dolarów na podsycanie wojny domowej w Chinach. To samoloty amerykańskie jeszcze dzisiaj zrzucają bomby na ludność cywilną Szanghaju i na inne miasta chińskie, dokąd posyła je zausznik imperialistów — Czang Kai-Szek.

To państwa agresywne prowadzą politykę dyskryminacji w handlu zagranicznym, wymierzoną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, będącą jednocześnie hamulcem w rozwoju całego handlu międzynarodowego.

To ich prasa wrzeszczy dzisiaj bez końca o konieczności prowadzenia polityki tzw. „zimnej wojny" wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej, domagając się nieprzerwanego zwiększenia budżetów wojskowych, budowania wciąż nowych baz wojennych i kontynuowania polityki ciągłych gróźb pod adresem miłujących pokój krajów obozu demokratycznego. Korzystają z tego kapitaliści krajów bloku anglo-amerykańskiego, aby otrzymać wciąż nowe zamówienia wojenne i zgarniać wciąż nowe miliardowe zyski.

Wszelkiego rodzaju szantażyści z tego obozu straszyli nas wczoraj bombą atomową. Dzisiaj straszą nas oni tzw. „bombą wodorową", w rzeczywistości jeszcze nieistniejącą. Nie mają oni powodu, by aż tak się chełpić i nie szkodziło by, aby zakarbowali sobie na nosie, że dopóki zajmowali się szantażem na temat monopolu bomby atomowej, ludzie radzieccy — jak wiadomo — nie tracili na próżno czasu, lecz opanowali tajemnice produkcji energii atomowej i broni atomowej. (długotrwałe oklaski).

Jedynie głuptacy w rodzaju pewnego pomylonego ministra mogą oddawać się szaleńczym rachubom na temat zastraszenia Związku Radzieckiego, dezorientując swój naród reklamowaniem wszelkiego rodzaju planów agresywnych i nie rozumiejąc, że w obecnych warunkach imperialiści, wyrzekając się pokojowej rywalizacji i rozpętując nową wojnę, nieuchronnie wywołają takie słuszne i zdecydowane oburzenie narodów, które na zawsze zetrze z powierzchni ziemi imperializm i agresję (burzliwe oklaski).

Wypowiadamy się bez reszty za leninowsko - stalinowskimi zasadami pokojowego współistnienia dwóch systemów i za ich pokojową, ekonomiczną rywalizacją. Znana jest nam jednak dobrze i ta prawda, że dopóki istnieje imperializm, istnieje również niebezpieczeństwo nowej agresji, że istnienie imperializmu i jego zaborczych planów czyni wojny nieuniknionymi. Dlatego też zwolennicy trwałego pokoju między narodami nie powinni być bierni, nie powinni stawać się czczymi pacyfistami, którzy dają się porwać frazesom, lecz powinni prowadzić codzienną, uporczywą i coraz bardziej skuteczną walkę o pokój, mobilizując do niej masy ludowe i nie powstrzymując się przed odpowiednimi środkami w wypadku podjęcia przez imperialistów prób rozpętania nowej agresji.

Setki milionów ludzi stają do walki o pokój

W rozwijającym się obecnie we wszystkich krajach masowym ruchu obrońców pokoju widzimy ważną ostoję utrzymania pokoju na całym świecie, gdyż ruch ten jest prawdziwym wyrazem najlepszych dążeń i nadziei wszystkich narodów. Mamy obecnie to, czego nie było przed drugą wojną światową. Przed tą wojną w masach ludowych również przeważali przeciwnicy agresji, zwolennicy pokojowych stosunków między narodami, ale wówczas zwolennicy pokoju nie byli zjednoczeni, nie byli zorganizowani w jednym potężnym obozie. Obecnie sytuacja jest inna. Mamy zorganizowany w skali międzynarodowej front obrońców pokoju, w którym uczestniczą masy ludowe. W jednym obozie ze Związkiem Radzieckim znajdują się takie kraje, jak Chińska Republika Ludowa i państwa demokracji ludowej, które posiadają 800 milionów mieszkańców, tj. przeszło trzecią część ludności całej kuli ziemskiej. Setki milionów ludzi w innych krajach również wypowiadają się za trwałym pokojem, przeciwko agresji imperialistycznej.

Ludzie, którzy stoją na przednich pozycjach obrony żywotnych interesów narodu — komuniści Francji, Włoch, Australii i innych krajów, oświadczyli, że narody tych krajów nie pójdą na wojnę przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, że narody tych krajów nie chcą być narzędziem agresji imperialistycznej. Te śmiałe i silne wystąpienia, które są wyrazem niezwykle potężnego wzrostu uświadomienia mas ludowych, mają olbrzymie, międzynarodowe znaczenie, mobilizując wciąż nowe miliony ludzi do walki o pokój, do czynnych akcji w interesie wszystkich miłujących pokój narodów, do walki przeciwko podżegaczom do wojny, przeciwko nowej agresji.

Jeśli zwolennicy pokoju we wszystkich krajach będą prowadzili zdecydowaną walkę o trwały pokój między narodami, demaskując różnego autoramentu podżegaczy wojennych, coraz bardziej rozszerzając i skupiając swe szeregi — to międzynarodowy ruch w obronie pokoju wykona swe historyczne zadanie — przeszkodzi rozpętywaniu nowej agresji i zmobilizuje przeciwko agresywnym siłom imperializmu taką potęgę narodów która okiełzna każdego agresora. (Długotrwałe oklaski).

Można z tego wyciągnąć również wnioski o naszych dalszych zadaniach.

Towarzysze! Wszyscy rozumieją, dlaczego obecne wybory do Rady Najwyższej przebiegają pod bojowym sztandarem stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych.

Blok ten jednoczy robotników, chłopów i inteligencję — cały naród radziecki pod kierownictwem Partii Komunistycznej. Blok ten jest podstawą naszych zwycięstw i rękojmią dalszych sukcesów państwa radzieckiego! (Długotrwałe oklaski).

Niech żyje zwycięski blok komunistów i bezpartyjnych! (Burzliwe oklaski).

Niech żyje potężny naród radziecki i jego wielka Partia Bolszewików, Partia Lenina — Stalina! (Burzliwa owacja wszystkich zebranych).

Niech żyje nasz wielki, mądry Wódz, nasz ukochany Stalin! (Burzliwa, długotrwała owacja całej sali. Wszyscy wstają. Rozlegają się długo niemilknące okrzyki na cześć Stalina).

Wybory w ojczyźnie socjalizmu

Drugi raz po zwycięstwie nad faszyzmem ludzie radzieccy wybierają przedstawicieli do Rady Najwyższej ZSRR. Drugi raz po zakończeniu wojny ludzie radzieccy korzystają z praw, jakie im dała najdemokratyczniejsza konstytucja świata, Konstytucja Stalinowska, aby w bloku komunistów i bezpartyjnych, na którego czele stoi Wódz narodów radzieckich, Wódz światowego frontu pokoju Towarzysz Józef Stalin, wybrać Radę Najwyższą okresu wielkich zadań budowy społeczeństwa komunistycznego.

Ludzie radzieccy witają wybory nowymi, wspaniałymi osiągnięciami, które zdumiewają cały świat, a dla obozu pokoju, postępu i wolności są przykładem, a zarazem źródłem pewności, że obóz pokoju z tak potężnym przywódcą na czele, jak Związek Radziecki pokrzyżuje zbrodnicze plany imperialistyczne, zbrodnicze plany podżegaczy wojennych. Dlatego też wybory do Rady Najwyższej ZSRR z tak wielkim zainteresowaniem śledzą masy pracujące całego świata.

Pierwsze po wojnie wybory do Rady Najwyższej ZSRR, w lutym 1946 roku stały pod znakiem zadań, postawionych w pierwszej powojennej Pięciolatce Stalinowskiej. W przemówieniu, wygłoszonym do wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego w Moskwie, Towarzysz Stalin powiedział wówczas m. in.:

„Podstawowe zadania nowego Planu Pięcioletniego polegają na tym, by odbudować zdewastowane obszary kraju, przywrócić przedwojenny poziom przemysłu i rolnictwa, a następnie przekroczyć ten poziom w rozmiarach bardziej lub mniej znacznych".

Zadania postawione przed czterema laty nie tylko zostały wykonane, ale znacznie przekroczone. Już w 1949 r. globalna produkcja całego przemysłu przekroczyła poziom przedwojenny o 41 procent. Przekroczony został również poziom z ostatniego roku przedwojennego globalnej produkcji rolnej, osiągając poziom, przewidziany na rok 1950. Związek Radziecki, pierwsze mocarstwo socjalistyczne, przywódca światowego frontu pokoju i postępu jest dziś jeszcze potężniejszy, niż był w chwili mobilizacji wszystkich sił do walki z faszyzmem.

Związek Radziecki, ojczyzna ludzi pracy podnosi dobrobyt ludzi pracy w tym samym czasie, gdy w państwach przeżartego gangreną rozkładu ustroju kapitalistycznego armia bezrobocia i półbezrobocia liczy już 45 milionów ludzi, gdy rosną ceny, obniżają się realne zarobki, spada produkcja, pogłębia się kryzys i nędza mas pracujących.

Drugie po zwycięstwie nad faszyzmem wybory do Rady Najwyższej ZSRR odbywają się w czasach, gdy zbrodnicza, kosmopolityczna banda imperialistów przygotowuje ludzkości nową wojnę światową. Widmo nieuchronnego kryzysu, zaostrzające się sprzeczności interesów między krajami kapitalistycznymi, bankructwo polityki zimnej wojny, polityki atomowej i wodorowej, oto co spędza sen z powiek imperialistów, pragnących zatopić świat w morzu krwi ludzkiej.

Ale na drodze do realizacji tych zbrodniczych planów stoi niezwyciężony Związek Radziecki na czele światowego ruchu obrońców pokoju, ruchu, który obejmuje już 800 milionów ludzi zorganizowanych państwowo i dalsze dziesiątki milionów ludzi pracy we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Na zachód od granicy radzieckiej rozwijają wspaniale potencjał gospodarczy kraje demokracji ludowej, Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria i Albania, które pozostają w ścisłym sojuszu z krajem socjalizmu i korzystają z jego pomocy i przykładu w budowaniu podstaw ustroju socjalistycznego. W samym sercu Europy powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. Jak powiedział Towarzysz Stalin: „istnienie miłujących pokój demokratycznych Niemiec wraz z istnieniem miłującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możność nowych wojen w Europie".

Na wschód od granicy radzieckiej 475 milionów liczący lud chiński pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin przepędził imperialistów i ich kuomintangowską agenturę. Na wschód od granicy radzieckiej powstała Koreańska Republika Ludowa. Vietnam przepędza imperialistów francuskich, w czym znaczną pomoc okazują bohaterscy robotnicy francuscy, walcząc w samej Francji przeciwko „brudnej wojnie" w Vietnamie.

Od Pacyfiku po Łabę rozciąga się wielki antyimperialistyczny front obrońców pokoju, obejmujący jedną trzecią ludzkości. Potęga Związku Radzieckiego, stojącego na czele tego frontu jest rękojmią ostatecznego zwycięstwa nad imperialistami, zwycięstwa socjalizmu. Związek Radziecki i związane z nim nierozerwalnym sojuszem kraje demokracji ludowej, Chiny Ludowe, Niemiecka Republika Demokratyczna, wyzwalające się z kolonialnego ucisku ludy azjatyckie bronią pokoju.

„Imperialistom — jak stwierdził tow. Bulganin — nie udą się tak łatwo rzucić narody w otchłań nowej wojny, tym bardziej, że nasz miłujący pokój obóz rozporządza obecnie wszystkimi nawet najbardziej nowoczesnymi środkami, by odeprzeć i zmiażdżyć agresorów".

W takich to warunkach ludzie radzieccy dokonują dziś wyborów do Rady Najwyższej. Okres, poprzedzający wybory przebiegł pod znakiem wielkiej aktywności politycznej i wspaniałego, twórczego entuzjazmu pracy, z czego płynie ten entuzjazm, obejmujący cały 200-milionowy naród?

„U nas — powiedział Towarzysz Stalin — człowiek pracy nie może czuć się zagubionym i samotnym. Wręcz przeciwnie, człowiek pracy czuje się u nas wolnym obywatelem swego kraju, swego rodzaju działaczem społecznym. I jeśli pracuje on dobrze i daje społeczeństwu to, co może dać — jest bohaterem pracy, okrytym chwałą".

Ten fakt właśnie uczynił ze Związku Radzieckiego pierwsze mocarstwo świata, prawdziwą ojczyznę ludzi pracy. Zdobycze i osiągnięcia zawdzięczają ludzie radzieccy kierowniczej sile narodu, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), partii Lenina — Stalina i jej genialnemu wodzowi, Towarzyszowi Stalinowi.

WKP(b) prowadzi narody radzieckie od zwycięstwa do zwycięstwa. Stąd płynie bezgraniczne zaufanie i miłość ludzi radzieckich do swej Partii i do jej Wodza — Stalina. „Cała działalność Partii — czytamy w odezwie wyborczej — sprowadza się do służenia narodowi. Nie ma ona interesów wyższych nad interesy narodu".

Na liście kandydatów znajdują się najlepsi, najaktywniejsi członkowie Partii i najlepsi bezpartyjni ludzie radzieccy, bohaterowie pracy, ludzie nauki, sztuki. Wskazuje to na absolutną jedność narodu i Partii, na moralno-polityczną jedność społeczeństwa radzieckiego.

Jak powiedział Towarzysz Stalin — radziecki ustrój społeczny „łączy bezpartyjnych z komunistami we wspólny kolektyw ludzi radzieckich. Żyjąc we wspólnym zespole, walczyli oni razem o utrwalenie potęgi naszego kraju, razem wojowali i przelewali krew na frontach w imię wolności i wielkości naszej ojczyzny, razem kuli i wykuli zwycięstwo nad wrogami naszego kraju".

Wybory do Rady Najwyższej ZSRR przykuwają uwagę całego świata. Są one jeszcze jednym źródłem nauki, jak budować społeczeństwo socjalistyczne, jak budować kraj ludzi pracy. Wybory w ZSRR uczą nas walczyć o socjalizm i zwyciężać.

W dniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR łączymy się z narodami radzieckimi w haśle:

Niech żyje blok komunistów i bezpartyjnych!

Niech żyje pierwszy kandydat narodu radzieckiego, Towarzysz Józef Stalin!

Związek Radziecki stoi i nadal stać będzie mocno na straży pokoju

Przemówienie tow. Malenkowa na zebraniu wyborców leningradzkiego okręgu wyborczego Moskwy



MOSKWA (PAP). — Odbyło się tu zgromadzenie wyborców leningradzkiego okręgu wyborczego miasta Moskwy, poświęcone spotkaniu z kandydatem do Rady Najwyższej ZSRR tow. Malenkowem.

Na zgromadzeniu tym tow. Malenkow wygłosił obszerne przemówienie do wyborców, w którym wyraził przekonanie, że 12 marca br. wszyscy wyborcy radzieccy oddadzą jednomyślnie swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych, manifestując w ten sposób swe zaufanie do polityki partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

Od ostatnich wyborów do Rady Najwyższej — oświadczył tow. Malenkow — minęły 4 lata. W okresie tym naród radziecki osiągnął pod kierownictwem partii komunistycznej wielkie sukcesy we wszystkich dziedzinach socjalistycznej gospodarki oraz kultury.

W przemówieniu swym, wygłoszonym 9 lutego 1946 r. do wyborców Stalinowskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy — Towarzysz Stalin, mówiąc o planach prac partii komunistycznej w najbliższym okresie, stwierdził, że zawarte są one w nowym planie pięcioletnim.

Towarzysz Stalin powiedział wówczas: „Podstawowe zadania nowego planu pięcioletniego polegają na tym, by odbudować zdewastowane obszary kraju, przywrócić przedwojenny poziom przemysłu i rolnictwa, a następnie przekroczyć ten poziom w rozmiarach bardziej lub mniej znacznych. Nie mówiąc już o tym, że w najbliższym czasie uchylony zostanie system kartkowy, szczególna uwaga będzie zwrócona na rozszerzenie produkcji artykułów powszechnego użytku, na podniesienie stopy życiowej mas pracujących drogą konsekwentnego obniżenia cen wszystkich towarów i na budownictwo na szeroką skalę wszelkiego rodzaju instytutów naukowo - badawczych, które dadzą nauce możliwość rozwoju jej sił".

Najpilniejszym zadaniem była odbudowa zniszczonej przez wojnę gospodarki. Należało w krótkim czasie wykonać pracę ogromnych rozmiarów w dziedzinie odbudowy zburzonych miast, wsi, fabryk i zakładów przemysłowych, w dziedzinie transportu kolejowego i gospodarki rolnej.

Pełna odbudowa okręgów zniszczonych przez okupanta hitlerowskiego

Już w czasie wojny, w miarę wyzwalania czasowo okupowanych miast i wsi — rozpoczęła się odbudowa w rejonach, które ucierpiały wskutek okupacji niemieckiej. Na szczególnie szeroką skalę rozwinęły się te prace po zakończeniu wojny. W ciągu czterech lat planu 5-letniego, rozmiar prac inwestycyjnych w rejonach, które ucierpiały wskutek okupacji, wynosił 73 proc. ogółu prac kapitalnych w gospodarce narodowej ZSRR.

W chwili obecnej odbudowa gospodarcza tych rejonów jest już w zasadzie zakończona.

W czwartym kwartale 1949 r. globalna produkcja przemysłowa rejonów, które ucierpiały wskutek okupacji — wyniosła 106 proc. w porównaniu z poziomem przedwojennego, 1940 r.

Z końcem 1949 r. w rejonach tych przekroczony już został przedwojenny poziom wydobycia węgla, produkcji energii elektrycznej, traktorów, cementu, superfosfatów i innych gałęzi produkcji przemysłowej. W rejonach tych odbudowano fabryki metalurgiczne, chemiczne, oraz budowy maszyn, kopalnie, elektrownie oraz tysiące przedsiębiorstw przemysłu lekkiego i spożywczego. Należy podkreślić, że odbudowa przemysłu dokonywana była na nowoczesnej bazie technicznej, z uwzględnieniem najnowszych osiągnięć nauki i techniki.

Wielkie sukcesy osiągnięto również, jeśli chodzi o budownictwo w tych rejonach nowych fabryk i zakładów przemysłowych, zaopatrzonych w najnowocześniejsze urządzenia.

Z wielkim sukcesem odbudowano w tych rejonach zniszczoną gospodarkę rolną. Globalna produkcja zbóż, buraka cukrowego, lnu, ziemniaków i innych produktów gospodarki rolnej — przekroczyła w roku 1949 poziom przedwojenny. Odbudowano wszystkie ośrodki maszynowo - traktorowe i utworzono wielką ilość nowych.

Następnie tow. Malenkow omówił odbudowę szkolnictwa i instytucji zdrowia publicznego w rejonach, które ucierpiały wskutek okupacji. Liczba studentów wyższych zakładów naukowych w tych rejonach osiągnęła w roku 1949 — 248 tysięcy osób, przekraczając stan przedwojenny. Liczba lekarzy przekroczyła poziom przedwojenny o 23 tysiące osób, liczba łóżek szpitalnych wzrosła o 26 tysięcy w porównaniu z 1940 rokiem.

Wielki wzrost produkcji przemysłowej i rolnej, wspaniały rozwój oświaty

Przechodząc do omówienia całokształtu osiągnięć gospodarczych ZSRR, — tow. Malenkow stwierdził, że gospodarka narodowa ZSRR, w wyniku wykonania planu czterech lat 5-latki powojennej, wzięta jako całość, przekroczyła znacznie poziom przedwojennego 1940 roku. Globalna produkcja całego przemysłu ZSRR w 1949 r. przekroczyła poziom 1940 r. o 41 proc. i z końcem 1949 r. przemysł radziecki przekroczył już wyniki, przewidziane przez plan 5-letni na rok 1950.

Szereg najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej przekroczył już znacznie zadania, postawione przez plan 5-letni.

Produkcja stali już w czwartym kwartale 1949 r. przekroczyła poziom 1940 r. o 37 proc., walcówki zaś — o 47 proc.

W dalszym ciągu tow. Malenkow podał cyfry, wskazujące na znaczne przekroczenie poziomu przedwojennego w innych gałęziach produkcji przemysłowej, podkreślając m. in. wzrost produkcji w górnictwie węglowym, w wydobyciu ropy naftowej, produkcji energii elektrycznej itd. W 1949 r. wyprodukowano niemal trzy razy więcej traktorów, niż w 1940 r., samochodów — niemal dwa razy więcej, motorów elektrycznych — dwa i pół raza więcej, ekskawatorów — 10 razy więcej. Znacznie wzrosła produkcja turbin parowych, lokomotyw, wagonów, maszyn tkackich i innych. Znaczne sukcesy osiągnął również przemysł chemiczny, budowlany jak i inne gałęzie produkcji.

Po przytoczeniu szeregu cyfr, wskazujących na ogromny wzrost produkcji towarów powszechnego użytku, — tow. Malenkow przeszedł do zagadnień gospodarki rolnej, stwierdzając, że globalna produkcja gospodarki rolnej w ZSRR, wzięta jako całość — przekroczyła poziom przedwojennego 1940 roku. W szczególności globalna produkcja zbóż w 1949 r. wyniosła 7,6 miliarda pudów, to znaczy nie tylko przekroczyła poziom przedwojenny, lecz osiągnęła niemal rozmiary, przewidziane dopiero na rok 1950.

Nastąpiło dalsze podniesienie poziomu mechanizacji prac rolnych. W okresie od 1946 — 1949 r. przemysł wyprodukował 430 tysięcy traktorów w przeliczeniu na jednostki o 15 HP, 48 tysięcy kombajnów i wiele innych maszyn.

Po przedstawieniu osiągnięć w zakresie przeobrażenia przyrody, tow. Malenkow przeszedł do omówienia dalszych zadań partii i rządu w dziedzinie rozwoju gospodarki rolnej. W kwietniu 1949 r. Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) uchwaliły trzyletni plan rozwoju hodowli bydła w kołchozach i sowchozach. W wykonaniu tego planu, zorganizowano w 1949 r. 72 tysiące kołchozowych ferm hodowli bydła. Malenkow przytoczył cyfry, świadczące o wzroście pogłowia w kołchozach i sowchozach, wskazując, że znaczny wzrost dobrobytu kołchozów pozwala obecnie w większej niż dotąd mierze, na zaspokajanie rosnących potrzeb ludności, jeśli chodzi o mięso, tłuszcze, mleko, wełnę itd.

Wzrósł dobrobyt narodowy.

W 1949 r. dochód narodowy ZSRR wzrósł w cenach porównywalnych w stosunku do 1940 roku — o 36 proc.

Wzrosły płace robotników i pracowników umysłowych, zwiększyły się dochody kołchoźników.

Trzykrotna zniżka cen przyniosła ludności zyski, sięgające setek miliardów rubli.

Troska o dobrobyt narodu, o wzrost jego stopy życiowej i poziomu kulturalnego stanowi kardynalne prawo socjalizmu. W socjalistycznym systemie gospodarki narodowej ZSRR podział dochodu społecznego — mówi Towarzysz Stalin — nie odbywa się w interesie wzbogacenia klas wyzyskiwaczy i ich licznej czeladzi pasożytniczej, lecz w interesie systematycznego wzrostu dobrobytu robotników i chłopów i rozszerzenia produkcji socjalistycznej w mieście i na wsi.

W Związku Radzieckim — stwierdził tow. Malenkow — sytuacja materialna robotników i pracowników umysłowych nie daje się wyczerpać jedynie zagadnieniem wysokości płac, a w stosunku do chłopów — wysokością dochodów gospodarki rolnej.

W ZSRR ludność otrzymuje na koszt państwa zasiłki i świadczenia w zakresie ubezpieczeń społecznych, emerytury, bezpłatną pomoc lekarską, bezpłatne, względnie ulgowe skierowania do sanatoriów lub domów wypoczynkowych, stypendia itd. Matki wielodzietne i samotne otrzymują zasiłki. Młodzież szkolna korzysta z bezpłatnego nauczania. Ogółem w 1949 r. pozycje te wyniosły ponad 110 miliardów rubli, czyli niemal trzy razy więcej, aniżeli w przedwojennym 1940 r.

Dochody robotników i pracowników umysłowych w przeliczeniu na jedną osobę pracującą wzrosły w cyfrach porównywalnych w roku 1949 — w stosunku do roku 1940 — o 24 proc., a odpowiednie dochody chłopów o przeszło 30 proc.

W ZSRR nie tylko nie ma bezrobocia, lecz z roku na rok rośnie liczba robotników i pracowników umysłowych; wzrost ten w 1949 r. w porównaniu z 1940 r. wyniósł 15 proc.

W latach pięciolatki powojennej osiągnięto znaczne sukcesy we wszystkich dziedzinach kultury socjalistycznej. Z końcem 1949 r. w szkołach ogólnokształcących, technicznych i innych specjalnych zakładach naukowych, pobierało naukę ponad 36 milionów osób.

Rozszerzona została sieć zakładów ochrony zdrowia.

Znaczne są osiągnięcia w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

Na mocy dyrektyw Towarzysza Stalina, dokonano wielkiej pracy w dziedzinie budownictwa nowych zakładów naukowo badawczych i w dziedzinie przygotowywania specjalistów.

W 1949 r. liczba zakładów naukowo - badawczych wzrosła w porównaniu z 1940 r. — półtora raza, liczba zaś pracowników naukowych w tych zakładach — niemal dwukrotnie.

Na wielką skalę zorganizowano przygotowywanie nowych kadr naukowych. Szkolone one były w ub. roku w 1.115 instytutach naukowo-badawczych oraz wyższych zakładach naukowych, podczas gdy przed wojną przygotowaniem aspirantów zajmowało się tylko 678 instytutów naukowo - badawczych oraz wyższych zakładów naukowych.

Wolna, twórcza praca—podstawą dobrobytu społeczeństwa radzieckiego

Tow. Malenkow podkreśla, że koła rządzące państw burżuazyjnych usiłują ukryć przed szerokimi masami ludowymi prawdę o stałym wzroście stopy życiowej klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w Związku Radzieckim, uciekając się do najordynarniejszych fałszerstw i oszustw. Cóż np. warta jest zorganizowana przez nich wrzawa w sprawie tzw. „pracy przymusowej", istniejącej rzekomo w Związku Radzieckim? Amerykańskie i angielskie koła rządzące przywiązują szczególną wagę do tej prowokacji, o czym świadczy m. in. fakt, że biorą w niej czynny udział oficjalni przedstawiciele rządu amerykańskiego i angielskiego oraz reakcyjni przywódcy AFL, CIO i Rady Naczelnej TUC. Nie trudno zaiste zorientować się, jakie cele kierują przy tym wszelkiego rodzaju fałszerzami, najmitami pióra i prowokatorami. Muszą oni za wszelką cenę odwrócić uwagę mas ludowych od dojrzewania kryzysu w ekonomice świata kapitalistycznego, któremu towarzyszy gwałtowny spadek stopy życiowej mas pracujących oraz wzrost masowego bezrobocia i nędzy.

Nie tylko ludzie radzieccy, ale wszyscy uczciwi ludzie na świecie — mówił dalej tow. Malenkow — doskonale wiedzą, że u podstaw dobrobytu i rozwoju naszego społeczeństwa socjalistycznego, u podstaw nieprzerwanego wzrostu stopy życiowej mas pracujących, leży wolna, twórcza praca robotników, kołchoźników i inteligencji. W warunkach ustroju radzieckiego człowiek nie pracuje dla wyzyskiwaczy, lecz dla siebie, dla swojej klasy, dla społeczeństwa. „U nas — mówił Towarzysz Stalin — człowiek pracy nie może czuć się zagubionym i samotnym. Wręcz przeciwnie, człowiek pracy czuje się u nas wolnym obywatelem swego kraju, swego rodzaju działaczem społecznym. I jeśli pracuje on dobrze i daje społeczeństwu to, co może dać — jest bohaterem pracy, okrytym chwałą".

I dlatego właśnie — ciągnie dalej tow. Malenkow — że praca ludzi radzieckich jest wolna, tak szybko i nieprzerwanie wzrasta jej wydajność. Wzrost wydajności pracy powoduje spadek kosztów produkcji w przemyśle i rolnictwie, co z kolei umożliwia zniżkę cen i prowadzi do stałego wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Socjalistyczny system gospodarki narodowej posiada olbrzymią wyższość nad systemem kapitalistycznym: działa on w tym kierunku, aby przyśpieszyć nastanie na ziemi szczęśliwej ery w życiu ludzkości. Kapitalizm natomiast dawno już stał się hamulcem w rozwoju społeczeństwa ludzkiego, gnijącym systemem społecznym. Trwoni on bezmyślnie siły wytwórcze i miliony istnień ludzkich, skazuje coraz większe masy ludzi na głodowe bytowanie, nędzę i wymieranie.

Na początku 1950 roku bezrobocie we wszystkich krajach kapitalistycznych dotknęło około 45 milionów ludzi. Nawet według oficjalnych danych statystyki amerykańskiej, w styczniu 1950 roku w USA było ponad 14 i pół miliona bezrobotnych i półbezrobotnych. Jeśli jednak uwzględnimy poprawki amerykańskich związków zawodowych do tych oficjalnych danych o bezrobociu, to faktyczna liczba bezrobotnych w USA wyniesie około 18 milionów osób.

Tak więc przeciwieństwem wolnej, twórczej pracy w kraju socjalizmu jest przymusowe bezrobocie w krajach kapitalizmu. Niechże wszelkiego rodzaju najmici pióra spróbują „dowieść", że miliony obywateli amerykańskich nie pracują „z własnej nieprzymuszonej woli". Niechaj spróbują dowieść, że bezrobocie w USA, jak i w innych krajach kapitalistycznych, nie jest bezrobociem przymusowym.

Takie są fakty — podkreśla tow. Malenkow — których ukryć nie można. Oszczerstwa tu nie pomogą. Uczciwi ludzie widzą, po czyjej stronie jest prawda.

Idziemy pewnym krokiem naprzód naszą drogą, umacniając z każdym dniem coraz bardziej ojczyznę socjalistyczną. Zadanie polega na tym, aby ludzie radzieccy pracowali coraz lepiej, systematycznie zwiększali wydajność swej pracy, coraz lepiej organizowali pracę na wszystkich odcinkach i frontach wielkiego budownictwa socjalistycznego. To jest obecnie głównym zadaniem, i to właśnie pozwoli nam w końcu odnieść zwycięstwo w największej rywalizacji dwóch systemów — systemu socjalistycznego i systemu kapitalistycznego.

Lenin niejednokrotnie podkreślał, że właśnie zwiększenie wydajności pracy jest podstawowym zadaniem rewolucji proletariackiej. Zadanie, jakie przypadło nam w udziale — stwierdza tow. Malenkow — polega na systematycznym podnoszeniu wydajności pracy, na lepszym i wyższym jej organizowaniu, niż przy kapitaliźmie, na wykorzystaniu do końca wyższości socjalizmu. Tow. Malenkow wskazuje jednocześnie na konieczność ujawniania niedociągnięć w pracy, stałego i konsekwentnego zwalczania nieuczciwego stosunku do pracy.

Rosną i krzepną siły demokracji i socjalizmu na całym świecie

Tow. Malenkow podkreśla dalej, że równolegle do wspaniałych sukcesów Związku Radzieckiego wzrastają i umacniają się siły demokracji i socjalizmu na całym świecie. Narody wielu krajów zdecydowanie wkroczyły na drogę budowania społeczeństwa socjalistycznego. Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Bułgaria, Węgry i Albania poczyniły już znaczne postępy na tej drodze. W roku 1949 naród chiński odniósł historyczne zwycięstwo nad połączonymi siłami reakcji kuomintangowskiej i amerykańskiej. W sercu Europy powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. Siły demokracji narastają również w łonie państw kapitalistycznych. Z każdym dniem pogłębia się powszechny kryzys systemu kapitalistycznego. Coraz szybsze staje się tempo marszu ludzkości w kierunku komunizmu.

Tow. Malenkow podkreśla, że temu niepowstrzymanemu ruchowi współczesności obóz kapitalizmu przeciwstawia jedynie plany rozciągnięcia panowania USA nad światem, plany przygotowania nowej rzezi, która swymi niszczycielskimi skutkami prześcignęłaby drugą wojnę światową.

Logika monopolistów amerykańskich — stwierdza mówca — jest bardzo prosta. Są oni zdania, że solidny wór dolara najzupełniej wystarcza, aby Stany Zjednoczone stały się „opiekunami" całej ludzkości i zagarnęły w swe ręce kierownictwo nad całym światem. Zgodnie z tą „logiką" rozwija się cała powojenna, agresywna polityka amerykańskich kół rządzących.

Widać to w szczególności na przykładzie stosunku do Niemiec, gdzie z pogwałceniem uchwał poczdamskich amerykańskie i angielskie koła rządzące, mając poparcie kół rządzących Francji, prowadzą politykę likwidacji państwa niemieckiego, politykę wykorzystywania reakcyjnych, faszystowskich i odwetowych sił Niemiec, politykę przekształcenia Niemiec zachodnich w arsenał wojenny i strategiczny teren wypadowy przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Lata ubiegłe dowiodły, że zgoda kół rządzących USA i Anglii na przyjęcie programu poczdamskiego miała czysto formalny i obłudny charakter. W rzeczywistości nigdy nie zamierzały one rozwiązać problemu niemieckiego w duchu zaciągniętych zobowiązań.

USA eksportują do Europy zachodniej kryzys, bezrobocie i nędzę

Z kolei tow. Malenkow omawia zgubne skutki polityki kół rządzących USA w poszczególnych krajach Europy zachodniej.

Mówca wskazuje, że w wyniku działania planu Marshalla ekonomika francuska coraz bardziej dezorganizuje się i podupada. Przemysł lotniczy, samochodowy, włókienniczy, tytoniowy i produkcja wina przeżywają ciężki kryzys, nie mogąc sprostać konkurencji towarów amerykańskich, które napływają do Francji w ramach planu Marshalla. W wyniku dezorganizacji gospodarki liczba bezrobotnych we Francji wzrosła w ciągu ubiegłych 2 lat prawie 3-krotnie.

Anglia — główny partner USA — nie uniknęła wspólnego losu wszystkich krajów zmarshallizowanych. Za pośrednictwem administracji planu Marshalla, rząd amerykański radykalnie zmniejszył wymianę handlową Anglii z krajami demokracji ludowej. Amerykanie ustalają dla rządu brytyjskiego nie tylko rynki zbytu, lecz również rynki zakupu. Konkurencja przemysłu amerykańskiego w ramach planu Marshalla dławi angielski przemysł budowy maszyn. Gospodarka angielska wije się w kleszczach głodu dolarowego, przy czym businessmeni amerykańscy czynią wszystko co w ich mocy, aby pogłębić kryzys dolarowy w Anglii.

W Belgii, w okresie działania planu Marshalla, spadło wydobycie węgla, produkcja surówki, stali, cementu, wyrobów włókienniczych. Stany Zjednoczone nie tylko przejęły stałych dawniej nabywców węgla belgijskiego w innych krajach, lecz — co więcej — wwożą swój węgiel do Belgii, jakkolwiek posiada ona znaczne zapasy własnego węgla.

Polityka amerykańska w Belgii spowodowała olbrzymi wzrost bezrobocia — z 95 tysięcy w kwietniu 1948 roku do 339 tysięcy w styczniu 1950 roku.

We Włoszech wiele gałęzi przemysłu znajduje się w stanie upadku, znaczna część przedsiębiorstw wykorzystuje zaledwie 45—50 procent swej zdolności produkcyjnej. Włochy zmuszone są sprowadzać z USA urządzenia fabryczne, materiały i inne towary, w tym np. surówkę i statki, które same mogłyby produkować, co w konsekwencji powoduje kurczenie się rodzimej produkcji.

Tow. Malenkow podkreśla, że Stany Zjednoczone, wykorzystując zależną sytuację krajów zmarshallizowanych, w coraz większym stopniu opanowują kolonie państw zachodnio europejskich. Jak wynika z niedawnego sprawozdania ministerstwa handlu USA, eksport towarów amerykańskich do Afryki Francuskiej wzrósł w 1948 roku w porównaniu z rokiem 1938 o 7,8 razy, do Konga Belgijskiego — 26-krotnie, do Malajów Brytyjskich — 8,3 razy, do Indonezji — 2,3 razy. W Stanach Zjednoczonych powstał specjalny komitet, złożony z przedstawicieli największych banków amerykańskich, który ma „pobudzać i ułatwiać" rozwój zamorskich terytoriów Francji. Przedstawiciele kapitału finansowego, którzy wchodzą w skład tego komitetu, przystąpili już do zakładania w koloniach francuskich filii swych towarzystw akcyjnych.

Konkludując, tow. Malenkow stwierdza, że w wyniku planu Marshalla kraje Europy zachodniej tracą w coraz większym stopniu swą samodzielność państwową, kraje Europy zachodniej, które stały się rynkiem zbytu dla zleżałych towarów amerykańskich, zmuszone są obecnie, w interesie rozszerzenia rynku dla przemysłu amerykańskiego, zwijać najważniejsze gałęzie swego przemysłu. Wraz z planem Marshalla do krajów Europy zachodniej importowano dojrzewający w USA kryzys gospodarczy, a wraz z kryzysem również jego najbliższych towarzyszy — bezrobocie i zubożenie mas pracujących.

Wyścig zbrojeń imperialistów i pokojowa polityka ZSRR

Dalszą część swego przemówienia tow. Malenkow poświęca omówieniu polityki Stanów Zjednoczonych, które wykorzystały plan Marshalla dla przekształcenia Europy zachodniej w wojenno-strategiczny teren wypadowy agresji amerykańskiej. Pod naciskiem agresorów amerykańskich, kraje zmarshallizowane zwiększają do nieprawdopodobnych rozmiarów swe budżety wojskowe oraz gorączkowo zbroją się. Mówca podaje, że wydatki na cele wojskowe, przewidziane w budżetach Francji, Włoch i Anglii w roku 1949, wynosiły 30 do 35 procent wszystkich wydatków, a w Stanach Zjednoczonych — jeśli uwzględnić wszystkie zamaskowane pozycje — 68 procent całego budżetu. Na rok 1950 Stany Zjednoczone — jak wynika z orędzia prezydenta Trumana — preliminują na ten cel prawie 76 procent całego budżetu.

Polityka agresorów amerykańskich — stwierdza tow. Malenkow — dowodzi niezbicie słuszności tezy Lenina, że „właściwościami politycznymi imperializmu jest reakcja na całej linii oraz wzmożenie ucisku narodowego w związku z uciskiem oligarchii finansowej i zniesieniem wolnej konkurencji"... Prości ludzie na całym świecie, w tej liczbie również w Stanach Zjednoczonych — podkreśla tow. Malenkow — zdecydowanie potępiają politykę agresorów amerykańskich, która wyraża się w dławieniu wolności narodowej i niezawisłości narodów, w wyścigu zbrojeń i w przygotowaniach do nowej wojny.

Związek Radziecki — oświadcza tow. Malenkow — zdecydowanie przeciwstawia się obozowi agresji. Cała postępowa ludzkość aprobuje i popiera konsekwentną politykę pokojową ZSRR. Schwytani na gorącym uczynku agresorzy usiłują usprawiedliwić prowadzony przez nich wyścig zbrojeń przy pomocy wściekłej kampanii przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, wysuwając przeciwko nim oszczercze zarzuty, jakoby byli oni przeciwnikami pokoju. Cóż można powiedzieć o tych śmiesznych oskarżeniach? Dowodzimy czynem całemu światu, że narody Związku Radzieckiego, zajęte budową socjalizmu, prowadzą pokojową politykę i nie chcą wojny.

Tow. Malenkow przypomina, iż w roku ubiegłym rząd radziecki zaproponował, aby 5 wielkich mocarstw zawarło pakt pokoju. Agresorzy odrzucili tę propozycję, zajmując nadal pozycje podżegaczy do nowej wojny.

W odpowiedzi na awanturniczą politykę agresorów — stwierdza tow. Malenkow — oświadczamy wszystkim uczciwym działaczom politycznym i społecznym, niezależnie od ich poglądów i przekonań politycznych, że mogą polegać na Związku Radzieckim, jako na najbardziej zdecydowanym przeciwniku nowej wojny, jako na szczerym, prawdziwym i konsekwentnym zwolenniku pokoju na całym świecie.

Jesteśmy przekonani, że agresywna polityka podżegaczy wojennych zakończy się haniebnym fiaskiem.

Związek Radziecki w ścisłym sojuszu z naszym wielkim przyjacielem na Wschodzie — Chinami — i z krajami demokracji ludowej w Europie stoi i nadal mocno stać będzie na straży pokoju, skupiając zwolenników pokoju i demaskując awanturniczą politykę podżegaczy wojennych.

Rząd radziecki, dochowując wierności sprawie pokoju powszechnego, nie zrezygnuje z dalszych wysiłków, zmierzających do wszechstronnego zapewnienia pokoju i gotów jest czynnie uczestniczyć we wszystkich uczciwych planach, poczynaniach i akcjach, mających na celu zapobieżenie nowej wojnie i utrzymanie pokoju na całym świecie.

Przemówienie Malenkowa licznie zebrani wyborcy okręgu leningradzkiego Moskwy przerywali często burzliwymi oklaskami.

Prof. dr. Józef Chałasiński, rektor U. Ł.

W obliczu Kongresu Nauki Polskiej

Zagadnienie planowania w nauce

Zbliża się termin niezwykle doniosłego dla nauki polskiej wydarzenia. Wydarzeniem tym będzie Pierwszy Kongres Nauki Polskiej, który dokona przeglądu dotychczasowego dorobku naszej nauki i wytyczy drogi dalszego jej rozwoju.

W związku z powyższym zapoczątkowujemy cykl wypowiedzi naszych uczonych na temat przyszłego Kongresu, otwierając go niżej zamieszczonym artykułem ob. rektora Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr Józefa Chałasińskiego.

Prasa całego kraju powiadomiła już społeczeństwo o Pierwszym Kongresie Nauki Polskiej, jaki się ma odbyć na jesieni bieżącego roku. Równocześnie rozpoczęły się prace przygotowawcze zakrojone na wielką skalę. Pierwszy Kongres Nauki Polskiej jest bowiem przedsięwzięciem wielkiej doniosłości, które ma otworzyć nowy etap rozwoju nauki polskiej.

Nie jest też sprawą przypadku, że ten Pierwszy Kongres Nauki Polskiej zbiega się w czasie z pierwszym rokiem Sześcioletniego Planu Gospodarczego. Przeciwnie, zbieżność ta dotyka samej idei Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej, którego zadaniem jest powiązanie nauki polskiej z ogólnonarodowym wysiłkiem budowy socjalistycznego ustroju.

Idea Kongresu jest wyrazem przeświadczenia, że myśl naukowa nie rozwija się w próżni, lecz przeciwnie, jak najściślej wiąże się z problemami epoki i społeczeństwa. Problemów współczesnej nauki nie da się oderwać od współczesnej epoki, którą cechuje szczytowe nasilenie wewnętrznych sprzeczności i konfliktów imperializmu. Równocześnie nie dają się one oderwać od zagadnień socjalizmu i socjalistycznego społeczeństwa. Z tym wiąże się konieczność najściślejszej współpracy pomiędzy nauką polską a nauką radziecką. Wśród uczonych polskich coraz silniej odczuwana jest potrzeba dokonania przeglądu osiągnięć polskiej nauki i określenia kierunku jej dalszego rozwoju.

Nie wyjaśnia to jednak jeszcze całkowicie idei Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej. Nie wystarcza stwierdzić, że nauka naszej epoki związana jest z problemami imperializmu i socjalizmu. Trzeba zrobić krok dalej. Uświadomiwszy sobie społeczne i polityczne uwarunkowanie nauki, należy dążyć do takiego kierowania rozwojem nauki, aby stała się ona czynnikiem i narzędziem realizacji pożądanego przez nas socjalistycznego ustroju. Stąd też z ideą Kongresu Nauki Polskiej wiąże się nierozłącznie sprawa planowania w nauce, sprawa świadomego kierowania rozwojem nauki polskiej.

Kongres dokona krytycznego przeglądu dotychczasowego stanu nauki polskiej zarówno pod względem jej osiągnięć, jak i form organizacyjnych. Kongres wydobędzie z nauki polskiej jej postępowe tradycje, wiążąc je z ideałami i dążeniami Polski Ludowej. Kongres zmobilizuje wszystkie postępowe siły polskiej nauki, dla uczynienia z nauki potężnego narzędzia realizacji socjalizmu. I w związku z tym Kongres zajmie się opracowaniem zasad i metod planowania badań naukowych. Kongres winien zapoczątkować nowy okres zespołowych prac naukowych, jak również wypracować nowoczesne formy organizacji nauki polskiej.

O powiązaniu badań naukowych z zadaniami i potrzebami Planu Sześcioletniego nie od dzisiaj się u nas mówi. I nie tylko mówi. Wiele instytutów naukowych związanych z przemysłem, od dawna już pracuje nad problemami, związanymi z naszą produkcją przemysłową. Zagadnienia uprzemysłowienia kraju przenikają coraz bardziej do różnych dziedzin nauk przyrodniczych. Z tym wiąże się planowanie związane z bezpośrednim zapotrzebowaniem przemysłu występujące zwłaszcza w zakresie nauk technicznych i w innych dziedzinach wiedzy stosowanej.

Zagadnienie planowania w nauce jest jednak bardziej skomplikowane. Nie idzie tu przecież tylko o praktyczne zastosowanie osiągnięć nauki w jej dotychczasowym stanie. Przeciwnie, **idzie o taki narodowy plan rozwoju nauki polskiej, któryby wiązał w sobie maksymalny rozwój talentów ludzkich, z maksymalnym wyzyskaniem bogactwa ziemi i sił natury dla celów realizacji sprawiedliwego ustroju społecznego.**

Wielkie osiągnięcia i doświadczenia nauki radzieckiej w tym zakresie wykazują, że idea planowania w nauce opiera się na nowych założeniach społecznych. Przede wszystkim wiąże się ona ściśle z ideą socjalizmu i z organizacją państwa socjalistycznego. Po wtóre opiera się ona na zasadzie organicznego powiązania teorii i praktyki. I po trzecie na wspaniale rozbudowanym systemie wydobywania wszelkich talentów z ludowych mas narodu.

Troska, jaką w Związku Radzieckim otacza się rozwój różnych dziedzin literatury, sztuki i muzyki świadczy najlepiej o tym, że nie idzie o ciasno pojętą technicyzację kultury narodowej, lecz, przeciwnie, **o wszechstronny pełny rozwój kultury socjalistycznego narodu.**

Zagadnienie planowania w nauce najwięcej trudności nastręcza w związku z naukami humanistycznymi, czyli z tzw. naukami o człowieku i kulturze ludzkiej. Jakież planowanie może mieć np. miejsce w filozofii, historii czy polonistyce? Jakie zagadnienia wynikają dla humanisty z narodowego Planu Sześcioletniego?

Plan Sześcioletni nakłada zobowiązanie wzmożonego wysiłku w dziedzinie wychowania nowych nauczycieli i pracowników kultury. Plan Sześcioletni wymaga maksymalizacji i racjonalizacji produkcji fachowców z wyższym i średnim wykształceniem. Z tym wiąże się zapotrzebowanie na podręczniki i książki fachowe wszelkiego rodzaju. Pod tym względem Plan Sześcioletni i humanistom nie pozwala zostać w bezczynności.

Ale to nie wszystko. Sprawa Planu Sześcioletniego ma dla nauk o człowieku i kulturze ludzkiej inną, głębszą stronę. Dotyczy ona ideologii tych nauk. Na naukach humanistycznych silniej, niż na jakiejkolwiek innej dziedzinie wiedzy ludzkiej wciąż ciążą tradycje liberalizmu XIX w. Tradycje te przenikają zarówno problematykę i metody tych nauk, jak i formy pracy.

Liberalizm zaciążył na problematyce naukowej wszystkich gałęzi nauki. Ale najsilniej piętno jego ciąży na filozofii, na naukach społecznych, na historii i na innych naukach humanistycznych. Liberalizm zaciążył również ujemnie na formach współpracy naukowej. Jednym z zadań Kongresu jest krytyczny obrachunek z **naukowym dziedzictwem liberalizmu, który miał swoją wielką kartę w historii, ale ją już zapisał i należy do minionej epoki, tym bardziej zadaniem Kongresu będzie dokonanie obrachunku ze zwyrodnieniami nauki burżuazyjnej okresu schyłkowego kapitalizmu — z imperializmem i faszyzmem.**

Dla humanistyki polskiej zagadnienie planowania w nauce to przede wszystkim zagadnienie zerwania z dotychczasową bezkierunkowością poczynań i określenie kierunku dalszego rozwoju polskiej humanistyki. Trzeba zdać sobie sprawę z zasadniczego historycznego kierunku rozwoju społecznego i wyciągnąć z niego konsekwencje dla stawiania naukowych zagadnień.



„List górnika" — piękny polski film dokumentalny, w którym samych siebie grają nasi górnicy — towarzysze pracy Wiktora Markiewki.



Sześć Nagród Stalinowskich za 1949 r. przyznano radzieckim rzeźbiarzom, w tym nagrodę I stopnia Eugeniuszowi Wuczeticzowowi, za pomnik wzniesiony w Berlinie ku czci żołnierzy Armii Radzieckiej poległych w walce z faszyzmem.

W nowym gmachu Biblioteki Miejskiej

Bielejący z daleka nowoczesny gmach na ul. Gdańskiej to Biblioteka Miejska, która nareszcie zmieniła swą siedzibę i po latach ciężkiej i uciążliwej pracy w starej ruderze przy ul. Andrzeja przeprowadziła się na nowe locum.

Przekraczamy próg gmachu, który niedawno został oddany do użytku publiczności. Jeszcze kilkanaście dni temu trwały tu gorączkowe prace nad ostatecznym „wyszlifowaniem" całości na dzień otwarcia. Froterowanie podłóg, wykładanie korytarzy chodnikami etc.

Dziś wnętrze gmachu lśni się czystością. Białe ściany nabrały „intensywności", dzięki olbrzymiej ilości światła, jaka wpada przez gęstą sieć okien.

Imponująco przedstawiają się czytelnie, zajmujące parter gmachu. Jest ich trzy. Pierwsza — ogólna, przeznaczona dla młodzieży szkolnej i akademickiej, druga naukowa — dla pracowników naukowych i trzecia — specjalna, dla czasopism bieżących.

Każda z sal zawiera ponad 20 stolików, na każdym lampa elektryczna, tak, że można pracować doskonale wieczorem, wzorowa czystość, doskonałe oświetlenie dzienne.

Obok czytelni — pokój katalogowy, zawierający około 550 katalogów — owoc dwudziestoletniej pracy biblioteki.

Nie zapomniano również o bufecie, w którym „przegłodzeni" będą mogli za niewielką opłatą zaspokoić głód.

Pierwsze piętro zajmują biblioteki, sekretariat, dział zakupów, dział katalogów. Znajduje się tu również własna introligatornia, zatrudniająca kilkunastu pracowników i przysparzająca miastu 5 milionów złotych rocznie oszczędności. Oprawa jednej książki kosztuje bibliotekę za ledwie 50 zł, zamiast 350, tj. ceny, którą biorą normalnie introligatorzy.

W siedmiu dużych salach znajdują się poukładane na nowoczesnych, żelaznych półkach książki. Okna są tu oszklone specjalnymi szybami chroniącymi książki przed działaniem promieni słonecznych. W każdej sali — maleńka winda, którą książki wędrują z parteru na piętra i z powrotem.

Na drugim piętrze mieści się specjalna sala odczytowa, mogąca pomieścić ponad 100 osób. Tu się będą odbywały konferencje fachowe personelu bibliotek miejskich oraz zebrania bibliotekarzy z terenu całego województwa. Znajduje się tu również fortepian — przewiduje się bowiem również urządzanie koncertów, odczytów, wieczorów dyskusyjnych. Ściany sali zastawione są gablotami, w których będą stałe wystawy dydaktyczne starych druków.

Krótko mówiąc — możemy być dumni z nowego gmachu biblioteki, — gmachu, który jest najnowocześniejszym w Polsce, wybudowanym według potrzeb zarówno czytelnika jak i pracownika. Wystarczy on na około 20 lat, a później Łódź będzie myślała o „dobudowie" jakiegoś skrzydła.

I jeszcze jedno: Biblioteka posiada obecnie 16 filii, podczas gdy przed wojną liczyła ich zaledwie 9. Świadczy to o dużym wzroście czytelnictwa wśród mas pracujących naszego miasta.

W. M.



Jedna z pięknie urządzonych sal przeniesionej do nowego gmachu Biblioteki Miejskiej.

Sylwetki łódzkich uczonych

Prof. dr Emil Paluch

Prof. Palucha można spotkać wszędzie. Na wykładach w Akademii Lekarskiej, w Państwowym Instytucie Higieny, w Poliklinice Chorób Zawodowych, w kancelarii Rektoratu. Aż dziwnym się wydaje, w jaki sposób profesor znajduje na to wszystko czas, jak godzi prace pedagogiczną z funkcją kierownika Oddziału Higieny Pracy w Instytucie Higieny, z szeroko zakrojonymi i owocnymi pracami badawczo - naukowymi, a to wszystko znowu z pracą społeczną, odczytami, prelekcjami i t. d. Zostanie to zapewnie tajemnicą profesora, którego jedynym marzeniem jest, aby doba liczyła przynajmniej... 36 godzin.

* • *

Rozmawiamy z prof. Paluchem w jego gabinecie - pracowni w Państwowym Zakładzie Higieny. Profesor opowiada o swej niedawnej podróży do Związku Radzieckiego. Mówi żywo i z przejęciem. Nie ma w nim, w jego sylwetce i sposobie bycia nic z przysłowiowego „zasuszonego naukowca". Opowiada głosem żywym, sugestywnym, pełnym energii i entuzjazmu, czujemy, że przeżywa to wszystko powtórnie, że jest mu bliskie wszystko, co dotyczy warunków pracy i życia robotnika.

— Stopień rozwoju higieny pracy w ZSRR — mówi profesor — jest tak wysoki, że nie da się porównać z naszymi dotychczasowymi, a przecież już dość poważnymi osiągnięciami w kraju, czy w którymś z innych państw demokracji ludowej, nie mówiąc, naturalnie, o kapitalistycznym Zachodzie, gdzie praktycznie higiena pracy nie istnieje, a sporadyczne jej objawy mają charakter akcji „dobroczynno - charytatywnej", zależnej od humoru tego czy innego „władcy" trustu.

To, co Związek Radziecki w dziedzinie organizacji służby zdrowia w przemyśle i badań z zakresu higieny pracy osiągnął, jest jeszcze dla nas wzorem niedościgłym. Uzyskano nieosiągalne w żadnym innym kraju wyniki i rozmach, który z gruntu przekształcił życie i pracę ludzi zatrudnionych w przemyśle, nie mówiąc już o osiągnięciach typowo naukowych, które wzbogaciły i uwielokrotniły wiedzę o samej pracy człowieka o nowę i trwałe wartości.

Jest to dorobek przeogromny, wyniki 32-letniej pracy, zaciętej walki o postęp i socjalizm w medycynie. Wszyscy wiemy, co to są „pięciolatki" radzieckiej gospodarki, ale mało kto wie, że obok nich istnieją nie mniej ważne „pięciolatki ochrony zdrowia".

Widziałem i zwiedzałem w ZSRR kliniki i polikliniki chorób zawodowych, instytuty — kolosy, w których pracuje po stu i więcej pracowników naukowych. Zapoznano nas szczegółowo z całym aparatem służby zdrowia. Laboratoria i stacje pogotowia, nocne sanatoria, sale operacyjne i wykładowe... asystowaliśmy przy zabiegach doświadczalnych wykonywanych przez młodych lekarzy już nie tylko poprawnie, ale z prawdziwą maestrią.

Niczego przed nami nie ukrywano wszystko stało otworem, wszyscy służyli doświadczeniem i radą.

A fabryki? Wspaniałe, nowoczesne zakłady pracy odpowiadające wszelkim wymogom higieny! Wszędzie ambulatoria, lekarze i przyfabryczne polikliniki. I wreszcie to, co cechuje każdy odcinek życia w Związku Radzieckim — teoria i praktyka stanowią tam jedną nierozerwalną całość, służącą człowiekowi i podnoszącą jego życie na coraz to wyższy poziom.

Z tematów ogólnych przechodzimy na bardziej osobiste. Zadajemy prof Paluchowi stereotypowe pytanie: — nad czym pracuje obecnie i jakie ma zamierzenia na przyszłość?

— Prowadzimy obecnie — mówi profesor — dalsze badania nad zatruciami zawodowymi w poszczególnych gałęziach przemysłu. Chcemy zaopatrzyć nasz przemysł w naprawdę skuteczne maski przeciwpyłowe. Zamiary na przyszłość? — O bardzo rozległe. Więc najpierw utworzenie specjalnej Kliniki Chorób Zawodowych, jako dalszego ogniwa naukowo - badawczego w zakresie zwalczania chorób zawodowych. (Zadaniem tej placówki byłoby zajmowanie się chorobami płuc, powstałymi przy pracy w pyle oraz zatruciami przemysłowymi). Dalej — utworzenie w Łodzi Instytutu Medycyny Pracy, takiego, jakich siedem posiada ZSRR. Podstawowe elementy tego Instytutu zostały już zbudowane, ale wymagają uzupełnień i rozszerzenia. Jest to konieczność wyrosła z coraz intensywniejszego uprzemysłowiania kraju, którego poszczególne ośrodki wymagają wyszkolenia i dostarczenia kadr lekarzy specjalistów z zakresu higieny pracy i centralnego kierownictwa w przygotowywaniu nowych metod badawczych.

* • *

Powojenny dorobek naukowo-badawczy prof. Palucha jest naprawdę imponujący. 23 wydane prace z zakresu higieny pracy, chorób zawodowych i racjonalnego odżywiania rodzin robotniczych. Obecnie prof. Paluch opracowuje podręcznik toksykologii przemysłowej, którego brak tak bardzo utrudnia działalność praktyczną w dziedzinie higieny pracy. Zasługą profesora jest również uruchomienie w roku ubiegłym Polikliniki Chorób Zawodowych, opartej na jego własnych ideach, gdzie starał się wyzyskać zdobycze i doświadczenia Związku Radzieckiego w dziedzinie walki z chorobami zawodowymi. Utworzone zostały po raz pierwszy w Polsce przychodnie dla robotników zatrudnionych w niebezpiecznych działach, narażonych na pylicę i zatrucia, udoskonalono opiekę nad młodocianymi robotnikami. Poliklinika podjęła szereg nowych problemów, jak np. zwalczanie żylaków szczególnie u pracujących kobiet, zawodowych chorób skórnych itd.

Prof. dr Paluch jest przykładem nowego typu uczonego, którego socjalistyczny styl pracy przejawia się nie tylko w działalności zawodowej, ale i w stosunkach z młodzieżą, jako rektora i wykładowcy, czy ze współtowarzyszami pracy.

Pracą swą zdobył sobie uznanie Polski Ludowej. Prof. dr Paluch został laureatem Państwowej Nagrody Naukowej i rektorem Akademii Lekarskiej.

(J. K.)



JÓZEFA GÓRALCZYK, członek spółdzielni produkcyjnej w Wojsłanicach, zorganizowanej przez kobiety pow. sieradzkiego, „sprawdza", czy jej córka, Krysia, opanowała jak należy „elementarz". — Myśmy nie mieli takich warunków do zdobywania wiedzy i nauki — mówi ob. GÓRALCZYK

Na scenie Państw. Teatru Powszechnego w Łodzi

»NIEMCY«

(sztuka w 5-ciu odsłonach z epilogiem — Leona Kruczkowskiego)



Znakomity artysta, Karol Adwentowicz, jubileuszem prof. Sonnenbrucha obchodzi 55-lecie swej pracy na scenach teatrów polskich.

* * *

„Dla nas, Niemców, którzyśmy uczciwie walczyli z faszyzmem, a teraz walczymy o nasz demokratyczny rozwój — pisał z okazji berlińskiej „prapremiery" „Niemców" Kruczkowskiego Stefan Heyman, niemiecki antyfaszysta, który spędził 12 lat w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych — **jest coś bolesnego i zawstydzającego w tym, że to polski pisarz pierwszy raz tak prawdziwie ukazuje Niemców z okresu hitlerowskiego."**

Jakich to Niemców z okresu hitlerowskiego ukazuje tak prawdziwie w swej sztuce Kruczkowski? Rewolucyjnych bojowników niemieckiej klasy robotniczej, reprezentujących tradycje „Czerwonego Frontu", współtowarzyszy Ernesta Thaelmanna i Wilhelma Piecka?

Nie, w „Niemcach" nie znajdziemy przedstawicieli niemieckiego proletariatu, walczącego bohatersko o wyzwolenie społeczne: komunista Joachim Peters jest inteligentem, inteligenckim liberałem, który dopiero w okresie ludobójczej awantury wojennej hitleryzmu przeszedł na lewą stronę barykady. Dlatego właściwszym może jest nie polski, ale niemiecki tytuł sztuki (wystawionej w berlińskim „Deutsches Theater") „Die Sonnenbruchs" — „Sonnenbruchowie".

Leon Kruczkowski pokusił się właśnie w swym skonstruowanym na bazie głębokiego realizmu i odznaczającym się dużą siłą artystycznego wyrazu dramacie — o przedstawienie dziejów niemieckiej inteligencji mieszczańskiej, Sonnenbruchów — „przyzwoitych ludzi", którzy widząc hitlerowskie zło — nie walczą z nim, lecz „odgradzają się dumnie" od szaleństw fuehrera, przymykają oczy na barbarzyństwa SA, SS i SD, chowają głowy w piasek, aby tylko „przetrwać"... i zachować najwyższe dobra ludzkości... dla innych, lepszych czasów".

„Jestem **uczciwym Niemcem** — — mówi o sobie wybitny uczony, profesor Sonnenbruch z Getyngi, odsuwając butelkę ulubionego koniaku Henessy, który pochodzi z okupowanej przez hitlerowców Francji — „**Nie chcę mieć z tym nic wspólnego**".

Powyższy gest uważa prof. Sonnenbruch za przejaw swego „ruchu oporu" przeciw hitleryzmowi. Nie jest to gest — jedyny. Znakomity naukowiec z Getyngi nie chce np. brać udziału w zjazdach uczonych na terenach krajów zagrabionych przez fuehrera, wyrażając również w ten sposób, iż „**nie ma nic wspólnego z hitleryzmem**".

Czy rzeczywiście prof. Sonnenbruch nie ma z nim nic wspólnego? To mu się tylko tak wydaje. Złudna, bardzo złudna jest jego dewiza: **„Ja służę nauce. Tylko i wyłącznie — nauce. Chcę jej służyć najlepiej, jak umiem. Reszta mnie nie obchodzi".** A właśnie ta „reszta" jest bardzo ważna. Chcąc bowiem czy nie chcąc, prof. Sonnenbruch służy przecież znienawidzonemu pono przez siebie Hitlerowi. Właśnie przez swą bierność, przez izolowanie siebie od „wszelkiej „polityki", przez uchylanie się od moralnej współodpowiedzialności za barbarzyństwa, popełniane przez faszyzm na narodzie niemieckim i narodach Europy, przez lojalne wypełnianie obowiązków wobec „nauki".

Uczony z Getyngi załamuje ręce nad upadkiem narodu niemieckiego, a cóż zrobił, aby temu upadkowi przeciwdziałać? Nic. Nie zdołał nawet zapobiec upadkowi w ramach własnej rodziny. Uważa za „największą hańbę", iż syn jego Willy, pracuje w gestapo, a przecież nawet palcem nie kiwnął, kiedy do tej podłej i nikczemnej służby młody Sonnenbruch zaczął zaprawiać się w organizacji „Hitlerjugend". Pragnie „ocalić w sobie wszystko, co jest społecznie niewierne i wypędzone z życia", a nie stara się bynajmniej wpłynąć i oddziałać, jeśli chodzi „o przechowanie najwyższych dóbr ludzkości" — na swą szowinistycznie i nacjonalistycznie usposobioną żonę i teściową, bardziej zajadłą hitlerówkę — synowę Liesel. Jest niby „wrogo nastawiony wobec reżimu hitlerowskiego", a jednak gdy nadejdzie moment próby — uchyli się tchórzliwie od udzielenia pomocy zbiegowi z obozu koncentracyjnego, prześladowanemu przez faszyzm swemu b. uczniowi, współpracownikowi i przyjacielowi — Petersowi. I wreszcie, jeśli chodzi o służbę „tylko i wyłącznie nauce" — nawet, gdy uświadomiony przez Petersa, zdaje sobie sprawę, iż jego metody transplantacji tkanek są wykorzystane przez armię Hitlera i stosowane w celach zbrodniczych na t. zw. królikach doświadczalnych z obozów koncentracyjnych, prof. Sonnenbruch znajduje na to jedną odpowiedź: **„To nie moja rzecz, to mnie nic nie obchodzi... nauka jest jak obrót ziemi: nie ustaje nigdy". Nie „ustaje", choćby miała na celu przygotowanie zbrodni przeciw ludzkości: okrutnych zabiegów „doświadczalnych" na więźniach kacetów, preparowaniu śmiercionośnych pocisków V-1, czy V-2, bomb bakteriologicznych, atomowych czy wodorowych...**

Oto, do czego prowadzi postawa bierności i zachowawstwa, odżegnywania się od „polityki" i szukania ratunku w t. zw. „czystej", oderwanej od rzeczywistości życiowej nauce. Postawa ta jest typowa nie tylko dla uczonego z Getyngi: cały szereg różnych zachodnich Sonnenbruchów niemieckich, angielskich, francuskich, a zwłaszcza — amerykańskich, przyjmując ją — zamienia się w lojalnych sługusów kapitalizmu i imperializmu.

Profesor Sonnenbruch jednak — i to jest optymistycznym wydźwiękiem sztuki — rewiduje swoją fałszywą postawę mieszczańskiego „przyzwoitego człowieka". Pod wpływem celnych argumentów Petersa rozbraja się z oportunistycznej skorupy „dumnej samotności, aby tylko przetrwać do innych, lepszych czasów" i zaczyna walczyć aktywnie o to, aby te inne lepsze czasy jak najprędzej w Niemczech nastały. W epilogu sztuki oglądamy już znakomitego uczonego z Getyngi jako świadomego bojownika o nowe Niemcy, Niemcy, których zręby — wbrew imperialistycznym zakusom kapitalistów anglosaskich — buduje i stawia rewolucyjna klasa robotnicza Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Słabością sztuki Kruczkowskiego p. t. „Niemcy" jest — jak to wytknię to w jednej z recenzji — iż „z całej rodziny Sonnenbruchów do walki o ideały postępu staje tylko jeden człowiek — zgrzybiały starzec, mający kilka lat życia jeszcze przed sobą i to właśnie ten jedyny „uczciwy Niemiec", o którym już i tak wiedzieliśmy z końca sztuki, że przejrzał".

Co prawda w epilogu „Niemców" występuje przedstawiciel nowej młodzieży niemieckiej, Heini Hoppe, syn „uczciwego woźnego" uniwersytetu w Getyndze, który, aby przetrwać wojnę („dla dobra żony i dzieci") dość gorliwie pełni oprawcze obowiązki żandarma hitlerowskiego w t. zw. Generalnej Gubernii, lecz Heini jest tu postacią dość sztucznie wmontowaną.

Zastrzeżenia również budzą dzieje Ruth, córki prof. Sonnenbrucha. Ruth, artystka - kosmopolitka, którą właściwie nie wiele obchodzi to, co robią jej rodacy — hitlerowcy, która posiada „własną" moralność, opartą na zasadach kaprysu i mocnego używania życia — ratuje życie prześladowanemu antyfaszyście Petersowi i ginie za to w obozie koncentracyjnym. Skoro więc autorowi podobało się uczynić z Ruth bohaterkę t. zw. pozytywną, wydaje się, iż nie powinien jej „skazywać" na śmierć w Ravensbruk, lecz zamiast albo obok Heiniego pozostawić w epilogu jako łączniczkę między starym, a nowym pokoleniem, na którym — po odpowiedniej reedukcji — będzie się opierała przyszłość odrodzonych Niemiec.

„Sztuka Kruczkowskiego porywa — jak to zaznaczył w swej impresji teatralnej p. t. „W oczach Niemca" Stefan Heyman — nie tylko od strony politycznej, ale też od strony ludzkiej". Ta strona „ludzka" polega na tym, że autorowi udało się zarysować szereg żywych i prawdziwych bohaterów. Jak wygląda oddanie tych cech „Niemców" na scenie łódzkiego Państwowego Teatru Powszechnego?

Przede wszystkim na uwagę zasługuje doskonała kreacja jubilata Karola Adwentowicza. Znakomity artysta wczuł się, jak to się mówi, bez reszty w głęboko ludzką postać prof. Sonnenbrucha, oddając wybornie duchową rozterkę i przemianę uczonego z Getyngi z tchórzliwego sobka mieszczańskiego w bojownika o postęp i demokrację.

Henryk Borowski bardzo dobrze odtworzył postać szczutego przez faszyzm, walczącego nieugięcie z terrorem hitlerowskim komunisty Petersa. Peters w jego interpretacji stał się naprawdę żywym sumieniem dla idącego niewłaściwą drogą starego Sonnenbrucha.

Irena Eichlerówna jako Ruth Sonnenbruch czarowała wdziękiem i urodą.

W pozostałych rolach wyróżnili się: przede wszystkim — Aldona Jasińska jako wierząca niezachwianie w fuehrera „matrona hitlerowska", Celina Klimczak jako Liesel Sonnenbruch, bardziej jeszcze nawet niż teściowa zaawansowana w zaciekłości faszystowskiej hitlerówka, Olga Bielska jako Marika, kapryśna kochanka gestapowca Willy Sonnenbrucha, Mieczysław Piotrowski — jako Juryś, kumoter hitlerowskich żandarmów oraz Irena Grywińska jako pani Soerensen.

Reżyseria Ireny Grywińskiej. — staranna. Dekoracje Zofii Węgierkowej — „jubileuszowe". **Dawno takiej** oprawy dekoracyjnej nie oglądaliśmy na scenie Teatru Powszechnego.

STEFAN STEFAŃSKI

W tych dniach opublikowano w Moskwie uchwałę Rady Ministrów ZSRR o przyznaniu Nagród Stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie literatury i sztuki za rok 1949. Szesnastu nagrodami odznaczono dzieła prozy artystycznej, 9 nagród przyznano w dziedzinie poezji, 19 — w dziedzinie twórczości muzycznej, 18 — w dziedzinie malarstwa, 6 — w dziedzinie rzeźby, 7 — w dziedzinie architektury. Cały szereg nagród został również przyznany w dziedzinie filmów artystycznych i sztuki teatralno-dramatycznej.

Zamieszczamy poniżej piękny wiersz jednego z laureatów w/w Nagród Stalinowskich — znanego prozaika radzieckiego, wybitnego dramaturga (autora sztuki „Harry Smith odkrywa Amerykę") i poety, KONSTANTEGO SIMONOWA

Wiec w Kanadzie

Wszedłem. Widzę z trybuny salę —
Sala mi w twarz zionęła wojną,
Ciszą — lecz złą i niespokojną,
Tą, co z pierwszym się rwie wystrzałem.
Jesteśmy już przygotowani,
Że ci, rozparci w pierwszych rzędach,
Gwizdaniem nas tu witać będą
Na znak, że chcą żyć w wojnie z nami.
Tuż, tuż, o kroki dwa — to ci!
Widzę ich, siedzą w rzędach trzech,
Są młodzi, syci, hardzi, źli,
Płaszcze, do żucia guma, śmiech,
W kieszeniach ręce, zęby wilcze.
Szeregi założonych nóg...
Więc oto tak wygląda wróg!
A dalej — czarna sala milczy...
Czyż jestem na tej sali sam?
Nie, przyjaciele tutaj są,
Jest ich tu tysiąc, setek sto,
Lecz siedzą dalej, siedzą tam.
Tak bardzo pragnę ich widoku,
Tak bardzo chcę ich ujrzeć stąd,
Chcę dostać uśmiech w brata wzroku!
Lecz siedzą dalej, w gęstym mroku,
Gdy w twarz mi kurzy pierwszy rząd.
„Sparzą mnie" — myślę, prosty człek,
Krok naprzód — i zaczynam mowę,
Nie, to nie mowa! raczej bieg,
To raczej atak, szturm bojowy!
Mówię: — Stalingrad, Stalin, Rosja- —
Cisza w tych rzędach trzech wyniosła,
Wtem lekki szmer, gdzieś w tyle, tam...
I zanim czas pomyśleć mam,
Tuż za milczącym trzecim rzędem,
Jak powódź niewstrzymanym pędem,
Jakby się zawaliła góra,
Zrywa się nagle okrzyk: „hurra"!
Już pewnie północ, może dalej,
A wiec się ciągle jeszcze ciągnie
I cała sala śpiewa zgodnie,
Tak lekko teraz piersiom w sali!
I milczą ci z trzech pierwszych rzędów,
Ni pary z gęby, cicho, głucho,
Milczą, bo będzie z nimi krucho,
Milczą już kilka godzin z rzędu!
Koniec? Koniec jest niebywale
Prosty i jasny: teraz, gdy
Grożą nam czasem wojną ci,
Ja przypominam sobie salę.
Salę!
Nie pierwsze rzędy trzy.

Tłum. M. DOLIŃSKA

Kino na wieś przyjechało!

„KINO PRZYJECHAŁO!" — oto hasło, które wywołuje niemałe poruszenie na spragnionej rozrywki kulturalnej, wsi polskiej.

Doceniając te wymagania i potrzeby kulturalne naszej ludności wiejskiej Dyr. Rozpowszechniania Filmów coraz bardziej rozszerza i usprawnia działalność kin objazdowych. Ponieważ i w tej dziedzinie wzorujemy się i korzystamy z przebogatych doświadczeń Związku Radzieckiego — pożyteczne będzie zapoznać naszych czytelników z działalnością radzieckiego kina objazdowego.

Oto opowiadanie o pracy wiejskich kinomechaników — wybitnego agitatora i propagandysty, zamieszczone w jednym z numerów „Literaturnej Gazety„ związane z odbywającymi się dziś w Związku Radzieckim wyborami do Rady Najwyższej ZSRR.

Francuzow zahamował maszynę przed klubem ozdobionym afiszami z okazji zbliżających się wyborów do Najwyższej Rady ZSRR. W Borkach miały się odbyć dwa seanse — jeden dla uczącej się młodzieży, drugi dla dorosłych mieszkańców kołchozu. Chłopcy pomagali rozładowywać ciężarówkę. Francuzow z uśmiechem obserwował, z jaką ostrożnością i pietyzmem nieśli oni okrągłe pudełka z częściami filmu do sali klubowej.

Wreszcie światło zgasło i rozpoczęło się opowiadanie, tak nieprawdopodobne, a tak naturalne w tym kraju, opowiadanie o losach zwykłej kobiety radzieckiej, która zostaje delegatem rządu.

Film „Członek Rządu" nic nie traci ze swej aktualności, cieszy i wzrusza każdego, zwłaszcza obecnie, w dniach poprzedzających wybory do Najwyższej Rady, kiedy setki pracujących prostych i uczciwych ludzi, jak bohaterka wyświetlanego filmu, stają się delegatami do Najwyższej Rady ZSRR.

„Wszystko może osiągnąć człowiek w naszym państwie" — mówił Francuzow, gdy się znów światło ukazało na widowni. — „Zwykły robotnik może stać się mężem stanu, uczestniczy w opracowaniu ustaw, przyjmuje udział w kierownictwie naszego wielkiego państwa. U nas człowieka nie wysuwa bogactwo ani pochodzenie — lecz praca, szlachetna praca dla dobra Ojczyzny.

Dalej mówi Francuzow o prawie do pracy, które jest zapisane złotymi zgłoskami w wielkiej Konstytucji Stalinowskiej. To prawo wydaje się tu czymś samo przez się zrozumiałym. Nie mieć prawa do pracy to tak niepojęte jak na przykład nie mieć prawa oddychać, uśmiechać się lub kochać. A przecież miliony, całe miliony ludzi starych i młodych w Ameryce, Anglii, Francji i innych państwach kapitalistycznych są pozbawione tego prawa.

„Kim chcesz zostać w przyszłości?" — zapytuje Francuzow krępego chłopca. Ten zażenowany usiłuje schować się za plecami kolegów. Lecz ktoś inny odpowiada: „On będzie Miczurinem". — A ty? — zapytuje z kolei Francuzow dziewczynę o dwóch śmiesznie skręconych warkoczykach. — „Traktorzystką jak Pasza Angelina" — odpowiada odważnie zaczerwieniona dziewczynka.

Rozmowa staje się coraz żywsza. Francuzow zauważa, że każdy z obecnych mówiąc o swoich zamiarach na przyszłość stwierdza: „Ja będę... Ja będę lotnikiem, lekarzem, nauczycielem!" Niewątpliwie, będą, kim zechcą, jedynie bowiem od ich pracowitości, gorliwości i pilności zależy urzeczywistnienie tych zamiarów.

„A czy młody chłop w jakimkolwiek kraju burżuazyjnym, może powiedzieć: „ja będę w przyszłości tym a tym?"... Oczywiście, że nie. Niezależnie bowiem od swego życzenia — zostanie parobkiem na fermie, polewaczem ulic, sprzedawcą w sklepiku albo — zwykłym szeregowym wielkiej armii bezrobotnych". I Francuzow czyta wyjątki z listów amerykańskich bezrobotnych.

...Głuchy mrok panował na dworze, kiedy Francuzow skończył drugi seans — rozmowę. Śnieg skłębił się we mgle i rozpoczęła się zawieja. „Przenocujcie u nas" — namawiali kołchoźnicy. Francuzow podziękował, lecz odmówił. Musi przecież urządzić jeszcze jeden seans w sąsiednim kołchozie. Ma do przebycia długą i ciężką drogę podczas zimowej zawiei śnieżnej, nim dotrze do migocącej w oddali lampki kołchozowego punktu agitacyjnego. Ale wie, z jaką niecierpliwością oczekują tam na przybycie kina i na samą myśl o tym, robi mu się cieplej na sercu...

Aleksander Francuzow pracuje już 12 lat jako rejonowy kinomechanik. W ciągu tych lat zdobył sobie opinię najlepszego pracownika a jednocześnie doskonałego agitatora i propagandysty. Wybornie się orientuje w życiu kołchozów, które obsługuje; ze znajomością rzeczy zabiera głos w codziennych sprawach produkcyjnych, bez względu na to, czy to okres wiosennego siewu, pora żniw, czy też okres spokojnych dni zimowych, kiedy kołchoźnicy szykują się do prac wiosennych...

Gdy np. dowiedział się, że kołchoz we wsi Borki postanowił zastosować płodozmian, natychmiast wypisał zapotrzebowanie na krótkometrażowy film dokumentarny, poświęcony tej sprawie tak interesującej kołchoźników. Po skończonym seansie zaproszony agronom wygłosił aktualny referat.

W innym kołchozie sprawa przechowywania nasion nie była załatwiona jak należy. Na jeden z pokazów Francuzow przywiózł kronikę „Właściwe przechowywanie nasion — gwarancją dobrych zbiorów", która wyjaśniła kołchoźnikom, jak należy przechowywać nasiona.

Francuzow nie zadawalał się jedynie udzielaniem tak zwanego pogotowia filmowego. Jest przecież dużo filmów dokumentarnych propagujących najnowsze metody socjalistycznej gospodarki rolnej, propagujących doświadczenia przodowników pola kołchozowego, dojarek, ogrodników. I nie należy czekać, aż powstanie jakaś trudność czy niedociągnięcie, by zapoznać kołchoźników z nowatorskimi metodami pracy wybitnych kubańskich agronomów, ałtajskich hodowców bydła, krymskich kultywatorów winogron.

W gorące dni żniw obok zwykłych przeglądów filmowych często wyświetla się dodatkowo gazetkę świetlną.

Oto skończył się seans i kołchoźnicy ze wsi Naslednieżje zaszurali krzesłami, szykując się do wyjścia. Ale światło nie zapaliło się, a na białym ekranie ukazują się obecnym dobrze im znane postacie kołchoźnika Fankina i sekcyjnej Marii Fankin.

I film, który skończył opowiadanie o „Prawdziwym człowieku" — lotniku bohaterze Mieresiejewie rozpoczyna opowiadanie o wspaniałej pracy przy zbiorze pszenicy dwojga miejscowych „prawdziwych" ludzi, przodowników —kołchoźników. Robi to bardzo silne wrażenie. Wspaniały czyn bohatera powieści Polewoja jak gdyby się zespolił w świadomości widzów z czynem ludzi zajętych przy pracy na roli.

A oto w szkole kołchozu „Czerwony" po ukończeniu porannego seansu, na którym zademonstrowano „Młodą Gwardię", filmowa gazetka opowiada o pracy młodzieży szkolnej, która się wyróżniła przy zbieraniu popiołu do użyźniania gleby. I warto było widzieć dumę tych dzieci

Zdawało im się, że to właśnie oni są bohaterami filmu.

Śmiało rzec można, że w rejonie szydłowskim kino bierze czynny udział w pracach kołchozowych. Obfite plony są wynikiem pracy kołchoźników, a w plonach tych ma również swój skromny udział wysiłek pracowitego mechanika kinowego, Aleksandra Francuzowa.

W chwili obecnej Francuzow, jak zresztą i inni kinomechanicy rejonowi przeżywa gorące chwile. Wraz z kierownikiem rejonowego oddziału kinofikacji, N. Sawuszkinem, rozpracował on wielki plan pracy agitacyjnej wśród wyborców radzieckich.

Przewidziano w nim pokazy filmów obrazujących wyniki pracy, osiągnięcia kulturalne w kraju Republik Rad oraz dyskusje z wyborcami i wreszcie festiwal, w czasie którego będą wyświetlane najlepsze filmy rodzimej produkcji.

Rejonowy mechanik, Aleksander Francuzow, zobowiązał się — na cześć zbliżających się wyborów — wykonać kwartalny plan obsługiwania widzów kołchozowych w dwustu procentach



„Ja będę traktorzystką jak Pasza Angelina..." (Na zdjęciu słynna traktorzystka radziecka, Praskowia (Pasza) Angelina, szczęśliwa matka, zasłużona bohaterka pracy socjalistycznej..)

Kronika kulturalna

* * *

Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Puławach, przy poparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki, po uzyskaniu kredytów od władz miejskich, przystąpił do uruchomienia miejscowego Muzeum Regionalnego. Muzeum znajdzie częściowe pomieszczenie w dawnym pałacu Czartoryskich, zajmowanym przez Państwowy Inst. Nauk Gosp. Wiejsk. Eksponaty będą obejmowały stroje ludowe, dokumenty dotyczące budownictwa, przedmioty sztuki ludowej, dział prehistoryczny oraz zbiory dokumentów i druków, związanych tematycznie z Puławami i Kazimierzem nad Wisłą.

* * *

Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wraz z Akademią Lekarską, zorganizował dalszy cykl popularnych wykładów uniwersyteckich. Tematyka wykładów obejmuje następujące zagadnienia: „O wpływie nowych prądów w biologii na medycynę", „Dodatnie i ujemne strony spożywania mięsa", „Hormony płciowe u ludzi", „Wielki liryk rosyjski Michał Lermontow" oraz „Podstawy kulturalne stosunków polsko-niemieckich"

Organizacja Partyjna przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Jedwab.-Galanteryjnego

winna zmienić styl pracy

Ostatnio tow. Mielczarek z CZPJG nadesłał nam korespondencję, z której niedwuznacznie wynikało, że w pracy organizacji partyjnej na terenie CZPJG istnieją poważne niedociągnięcia. Zestawienie korespondencji z rzeczywistością nie tylko potwierdziło słuszność zarzutów tow. Mielczarka, ale wykazało również szereg dalszych braków w pracy organizacji partyjnej CZPJG.

Do listopada ub. roku trudno było w ogóle mówić o poważniejszej działalności organizacji. Zebrania partyjne odbywały się nieregularnie, przy tym wykazywały frekwencję niebywale niską. Organizacja partyjna nie zajmowała się w zasadzie sprawami zawodowymi ani organizacyjnymi. Aktyw partyjny nie rozrastał się. Świadomość ideologiczna członków organizacji stała na bardzo niskim poziomie. Po prostu nie wyczuwało się istnienia silnej i kierowniczej organzacji partyjnej na terenie CZPJG.

Znaczna poprawa w pracy organizacji partyjnej CZPJG wystąpiła dopiero po III Plenum KC PZPR. Niemniej jednak i obecnie istnieje jeszcze wiele poważnych niedociągnięć, wydatnie hamujących normalną pracę organizacji. Na organizacji partyjnej przy Centralnym Zarządzie spoczywają doniosłe zadania. Dobra praca tej organizacji może i powinna wpływać dodatnio na wykonywanie planów produkcyjnych w poszczególnych fabrykach. Dlatego jednak konieczne jest, aby sprawy produkcyjne na każdym zebraniu partyjnym były wszechstronnie i wyczerpująco omawiane. Niestety, w CZPJG tak nie jest. Wprawdzie dyrektorzy składają sprawozdania, ale jedynie przed egzekutywą. Wprawdzie niektórzy towarzysze omawiają wspólnie problemy produkcyjne, ale również wyłącznie ci, którzy wchodzą w skład egzekutywy. Egzekutywa nie przenosi zagadnień produkcyjnych dalej, na ogólne zebrania partyjne, chociaż ze względu na dużą ilość fachowców, wchodzących w skład organizacji, postawienie palących problemów produkcji na zebraniach byłoby ze wszechmiar wskazane i przyniosłoby bezwątpienia bardzo dodatnie rezultaty.

Organizacja partyjna przeoczyła zasadę właściwego wynagradzania pracowników za wytężoną pracę. Wyznaczano premie bez udziału czynnika społecznego, bez porozumienia z kierownictwem organizacji partyjnej, dopuszczając się przy tym nieraz rażących niesprawiedliwości. Dopiero w ostatnich tygodniach na skutek ciągłych alarmów ze strony partyjnych i bezpartyjnych, postanowiono sprawę tę ostatecznie załatwić. Premie będą otrzymywać ci pracownicy, którzy najbardziej na to zasługują. Nie mogą się w przyszłości powtarzać takie wypadki, jak ostatnio, że 450.000 zł rozdzielono między 9 pracowników tylko jednego wydziału...

Sprawa współzawodnictwa pracy również nie została jeszcze postawiona na właściwej płaszczyźnie. Wciąż jeszcze uczestniczy w nim zbyt szczupła liczba pracowników, a co dziwniejsze, nawet nie wszyscy towarzysze partyjni. W związku z tym obserwuje się w CZPJG pewne objawy rozluźnienia dyscypliny pracy. Są szefowie wydziałów, którzy uważają, że dla utrzymania właściwego dystansu między nimi, a podległymi im pracownikami, trzeba spóźniać się do pracy. Sekretarki dyrektorów natomiast sądzą, że do ich obowiązków należy zbieranie się w kuchni biurowej dla przygotowania sobie śniadanka i odbywania pogawędek o pończochach.

Zresztą i w samej organizacji partyjnej, dyscyplina bardzo niedomaga. Przez całe miesiące przyglądano się bezczynnie, jak wielu towarzyszy z reguły opuszcza zebrania partyjne bez usprawiedliwienia, jak inni nie przejawiali najmniejszej aktywności. Nie wyciągnięto w stosunku do takich towarzyszy, jak: Fułek, Tałkoniec, Niewiadomska, Majewski, Więckowski, żadnych wniosków organizacyjnych czy dyscyplinarnych. Dopiero na ostatnim zebraniu, odbytym 7 marca, egzekutywa, ku jawnemu zdumieniu towarzyszy, wystąpiła z szeregiem wniosków o udzielenie nagany wielu zebranym. Nagany tej z niewiadomych nam powodów nie przedłożono do rozpatrzenia organizacji, nie przegłosowano jej i nie wszyscy zainteresowani towarzysze wypowiedzieli się w tej sprawie. Tego rodzaju postępowanie jest grubym naruszeniem demokracji wewnątrzpartyjnej, a prócz tego wskazuje, że nie można spraw, gromadzących się przez miesiące odwalać na jednym zebraniu, że trzeba je rozpatrywać kolejno, w miarę ich pojawiania się.

Wezwanie III Plenum KC PZPR do wzmożonej czujności, nie wyszło dotychczas w CZPJG poza ramy gołosłownych zapewnień. Towarzysze wykazują niedostateczną czujność w doborze kadr, o czym między innymi donosili nawet towarzysze z fabryk — interesanci CZPJG.

Do CZPJG wciąga się zbyt mało, oddanych sprawie, fachowo doskonale wykwalifikowanych pracowników z fabryk. Nie zajęto się dotąd również sprawą doszkalania personelu.

Wciąż jeszcze zdarzają się wypadki rażących zapędów biurokratycznych. Listy z sekretariatu wędrują do poszczególnych wydziałów po kilka dni. Czasem pisemko krąży przez 7 wydziałów, nim dojdzie do właściwych rąk. Wszystko to stwarza poważne hamulce w normalnym biegu prac poszczególnych wydziałów; powodując, że zarządzenia pokontrolne wydawane są za późno i stają się właściwie nieaktualne.

Agitatorzy nie przejawiają właściwie żadnej działalności. Plotki krążą sobie zupełnie swobodnie w CZPJG. Jednak organizacja partyjna zdaje się tego nie dostrzegać.

Wobec tych wszystkich ujemnych przejawów przed organizacją partyjną CZPJG stoi zadanie samokrytycznego naświetlenia dotychczasowej pracy organizacji.

Zbliżające się zebranie wyborcze powinno spowodować przełom w stylu pracy organizacji. Trzeba skończyć z niefrasobliwością i kumoterskim wzajemnym poklepywaniem się po ramieniu i przejść na drogę naprawdę bojowej, bolszewickiej działalności, przy maksymalnym zaostrzeniu czujności klasowej i jak najszerszym posługiwaniu się niezawodnym orężem do pokonywania braków w pracy, jakim jest krytyka i samokrytyka.

To i owo

Veto kardynała Preysinga

Na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej istnieje i działa obecnie tzw. Front Narodowy, który obejmuje wszystkie organizacje polityczne, stojąc na gruncie zjednoczenia i demokratyzacji Niemiec, jako suwerennego państwa — uczestnika światowego obozu pokoju.

Pokojowe i demokratyczne dążenia niemieckiego Frontu Narodowego nie zyskały sobie jednak uznania i przychylności ze strony hierarchii Kościoła Katolickiego. Arcybiskup Berlina, kardynał i hrabia Preysing, głowa kleru katolickiego w Niemczech Wschodnich, znany zresztą między innymi ze swego polakożerczego nastawienia ogłosił okólnik, zakazujący księżom wszelkiej współpracy z Frontem Narodowym.

To zarządzenie sobiepana w purpurze kardynalskiej oburzyło do żywego nawet członków partii chrześcijańsko - demokratycznej, t. j. wierzących i praktykujących katolików. Wicepremier Otto Nuschke, przewodniczący partii chrześcijańsko - demokratycznej w Niemczech Wschodnich, wystąpił na łamach berlińskiego dziennika „Neue Zeit" z otwartą krytyką decyzji kard. Preysinga. Tę decyzję nazywa Nuschke „błędem", a jednocześnie wyraża ubolewanie, że kard. Preysing „nie chce patrzeć na sytuację w strefie radzieckiej z innego niż zachodni punktu widzenia, i nie chce zezwolić na jedno choćby słowo, mogące wywołać zmarszczenie brwi Wysokich Komisarzy w Petersbergu" (Trizonia).

Krytyka wicepremiera Nuschkego jest niewątpliwie zrozumiała i uzasadniona. Wypada jednak uzupełnić ją stwierdzeniem, że postępowanie berlińskiego kardynała w stosunku do wolnościowych i pokojowych dążeń narodu niemieckiego jest zupełnie analogiczne do postępowania ogromnej większości dostojników kościelnych w innych krajach Europy i całego świata. Wiemy bowiem i z własnych doświadczeń i z przykładów cudzych, że gdziekolwiek rozwija się i zaostrza walka mas ludowych w obronie pokoju, przeciwko imperializmowi i kapitalizmowi, tam — w toku tej walki — raz po raz pada z wysokości stolców biskupich i arcybiskupich groźne i surowe słowo: VETO!

Lecz nie zdarzyło się jeszcze nigdy i zdarzyć się nie może, by tego rodzaju groźby i zakazy zdołały powstrzymać nieunikniony bieg wydarzeń historycznych. Nie inaczej będzie z zakazem kard. Preysinga. Zakazy i groźby, stające wpoprzek woli i potrzebom narodów, okryją niesławą imiona autorów, zaś rozwój wypadków potoczy się swoją koleją — wbrew niedobrym intencjom obrońców ginącego, przeżytego świata. **B. D.**

Obowiązki, o których trzeba stale pamiętać

Musimy więcej dbać o bezpieczeństwo i higienę pracy

Mimo, że **bezpieczeństwo i higiena pracy w PZPB im. J. Stalina** ulegają stałej poprawie, są jeszcze oddziały pozostawiające pod tym względem wiele do życzenia. Ten niepomyślny stan rzeczy wypływa wyłącznie z niedoceniania zadań oraz roli bezpieczeństwa i higieny pracy przez poszczególnych kierowników, tłumaczących się zazwyczaj brakiem ludzi i materiałów.

Maszyny w zakładach są zabezpieczone w 90 procentach, a należy dążyć do zabezpieczenia wszystkich urządzeń, mogących zagrozić jakimikolwiek nieszczęśliwymi wypadkami.

Podobnie przedstawia się sprawa czystości, nie wszędzie zachowywanej w dostatecznej mierze. Istniejące na poszczególnych oddziałach koła bezpieczeństwa i higieny pracy winny dopilnować jak najlepszego stanu na swych odcinkach.

Wprawdzie wypadkowość w zakładach zmalała w porównaniu z latami ubiegłymi. Nie można jednak poprzestać na tych osiągnięciach. Zadania są wielkie i odpowiedzialne, a członkowie referatu BH i P powinni stale za pośrednictwem rozmów, pogadanek i właściwego, dobrego przykładu wpływać na ogół pracowników, skłaniając ich do dbałości o bezpieczeństwo oraz higienę pracy. Powinni wpajać im zrozumienie, że wysiłki naszego Państwa w tym kierunku mają na celu nie tylko dbałość o produkcję, ale przede wszystkim o zdrowie robotnika.

(Mk.)

Kobieta — maszynistą kolejowym

Ambitne plany tow. Łukasiewicz

Coraz więcej kobiet obiera sobie zawody, które dotychczas były udziałem tylko mężczyzn. Jedną z takich jest tow. Franciszka Łukasiewicz, pracownica umysłowa z parowozowni Łódź-Kaliska.

Towarzyszka ta zatrudniona jest na PKP już kilka lat, jako pracownica umysłowa. W roku bieżącym ukończyła kursy samochodowe z dobrym wynikiem, uzyskując zawodowe prawo jazdy. Lecz to był tylko krok wstępny do pracy mechanika i tow. Łukasiewicz nie pragnie na tym poprzestać. Marzeniem jej jest zostać maszynistą parowozowym.

Odpowiednie zgłoszenie tow. Łukasiewicz zostało przyjęte. Zostanie ona skierowana na najbliższy kurs dla maszynistów. Na kursie tym będzie miała możność uzyskania wiadomości teoretycznych, a po ukończeniu jego zostanie skierowana na półroczne zajęcia praktyczne, jako pomocnik maszynisty na parowozie.

Gdy tow. Łukasiewicz zrealizuje swoje plany i zostanie maszynistą parowozowym, będzie ona pierwszą kobietą w Polsce w tym zawodzie.

(Myt.)

Wyniki konkursu zespołów najwyższej jakości

15 zespołów przemysłu wełnianego otrzymuje nagrody po 150 tys. złotych

Sąd Konkursowy współzawodnictwa brygad najwyższej jakości przemysłu wełnianego, po rozpatrzeniu wyników pracy zespołów, które od dnia 1 grudnia brały udział w konkursie postanowił przyznać nagrody po 150.000 zł. 13 zespołom tkackim i dwóm brygadom z przędzalń czesankowych. Nagrody otrzymali:

1) **zespół tow. Stefana Szpakowskiego** z tkaczami: Krauze, Mikołajewskim i Michalakiem, który osiągnął 100 proc. ekstry, 125 proc. wykonania bazy.

2) **zespół tow. Franciszka Janusa** w składzie: Wajs, Sobala i Jóźwiak z PZPW Nr. 3, który wykonał 100 proc. ekstry i 124,7 proc. wykonania bazy.

3) **zespół tow. Jana Czekalskiego** w składzie: Józef Czekalski, Helena Byczkowska i Ludwik Byczkowski z PZPW Nr. 2 — 100 proc. ekstry, 121,4 proc. wykonania bazy.

4) **zespół tow. Józefa Słomińskiego** w składzie: Adamski, Pasuszka i Grzybowski z PZPW Nr. 2 — 100 proc. ekstry, 115,6 wykonania bazy.

5) **zespół tow. Stanisława Rosiaka** do którego należą Kowalski, Dreber i Winczewski z PZPW Nr. 36 — 100 proc. ekstry, 112 proc. bazy.

6) **zespół tow. Józefa Zygmunda** z tkaczami: Bielskim, Łuczakiem i Pelagią Kozioł z PZPW Nr 1 — 100 proc. ekstry, 125 proc. wykonania bazy.

7) **zespół tow. Jana Konwerskiego** w składzie: Werfel, Jan Bykowski i Wacław Bykowski z PZPW Nr. 37 — 100 proc. ekstry, 111 proc. bazy.

8) **zespół tow. Zuzanny Sikory** z PZPW w Bielsku Zakłady Zmożka w składzie Kłósko, Ryrych, Raszka, Fijáka, Nikiel — 100 proc. ekstry, 103,6 proc. bazy.

9) **zespół tow. Antoniego Kani** do którego należą tkacze: Mieczysław Kania, Hetnał, Strączkowski, Trzopek, Grygierczyk z Bielska — 95,4 proc. ekstry, 123 proc. wykonania bazy.

10) **zespół tow. Franciszka Zuchowskiego** do którego należą tkacze: Janiszewski, Korobiewski i Michalak z PZPW Nr. 29 — 98,2 proc. ekstry, 116 proc. bazy.

11) **zespół tow. Józefa Byrdy** w składzie: Mędrek, Foksiński, Trzopek, Chorobak i Cader z Bielska — 94,1 proc. ekstry, 126 proc. bazy.

12) **zespół tow. Jana Kopaczki** w składzie: Adamczyk, Baron, Gwizdała, Hutyra i Antoni Trzopek z Bielska — 95,4 proc. ekstry, 146,4 proc. bazy.

13) **zespół tow. Piotra Kudlińskiego** do którego należą: Holz, Kiedo i Krajewski z PZPW Nr. 29 — 87,7 ekstry, 111,1 proc. bazy.

14) **zespół tow. Jana Baueta** do którego należą: Goliat, Mika, Wójcik, Lunert i Kubczak z PZPW Nr. 7 — 100 proc. ekstry, 115,9 proc. bazy.

Piętnastą nagrodę otrzymał zespół młodzieżowy z PZPW Nr. 6, do którego należą przędzarze: Dudkiewicz, Samuel, Namieciński, Ratajczyk i Sowa, a na którego czele stoi kol. Henryk Zbiorczyk. Zespół ten osiągnął 98,9 proc. ekstry, oraz 121 proc. wykonania bazy.

Wydział współzawodnictwa przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Włókniarzy w najbliższym czasie powiadomi wyżej wymienione zespoły, kiedy mają się zgłosić po odbiór nagród.

NASI KORESPONDENCI piszą

Współzawodnictwo długofalowe w Gazowni Łódzkiej

Fala współzawodnictwa pracy ogarnęła prawie całą załogę Gazowni Łódzkiej. Na wspólnym zebraniu załogi, odbytym w gazowni, jako jeden z pierwszych zgłosił swe przystąpienie do współzawodnictwa długofalowego oddział instalacyjny.

W ślad za nim zobowiązania długofalowe podjęli wszyscy pracownicy naszej Gazowni. A więc **tow. Stanisław Misztalski** zobowiązał się wykonać 140 procent normy i wezwał do współzawodnictwa **tow. Stanisława Szymańczyka,** który ze swej strony złożył zobowiązanie wykonania normy w 150 procentach.

O entuzjazmie, jaki wywołało długofalowe współzawodnictwo, najlepiej świadczy fakt, że przystąpili do niego masowo pracownicy bezpartyjni. Spośród nich pierwsi podpisali deklarację: ob. ob. **Miśkiewicz, Malinowski i Zaręba.** Zobowiązali się oni wykonać swe normy w 140 procentach.

Fala zobowiązań objęła również pracowników ślusarskich, którzy licznie zgłosili swój akces do współzawodnictwa.

H. Cackowska
korespondent z Gazowni.

Kurs bezpieczeństwa i higieny pracy

Niedawno rozpoczął się w Łodzi, zorganizowany na polecenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, **kurs Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.** Organizatorem i kierownikiem Kursu jest ob. Krajewski, Okręgowy Inspektor Pracy. Kurs ma na celu przeszkolenie referentów BHP i personelu technicznego Przedsiębiorstw Miejskich, PSS i Dyrekcji Przemysłu Miejscowego.

Dowodem zainteresowania uczestników Kursu wykładami służyć może 100-procentowa frekwencja, a także ożywione dyskusje, prowadzone w czasie wykładów, a nawet podczas przerw. Obszerny materiał, przy braku podręczników, utrudnia nieco naukę, niemniej wszyscy postanowili zdać egzamin z jak najlepszym wynikiem.

Już w przyszłym tygodniu będzie można ocenić, czy wysiłek wykładowców nie poszedł na marne.

Korespondenci:
W. Durko P. S. S.
P. Sokołowski M. Z. K.

Szkolimy nowe kadry

Ubiegłego miesiąca w Centrali Surowców Włókienniczych zorganizowano kurs dla 30 brakarzy wełny, zatrudnionych w Zbiornicach całego kraju.

Kurs ten ma na celu podniesienie poziomu fachowego brakarzy przez uzupełnienie wiadomości praktycznych z zakresu hodowli owiec i wełnoznawstwa. Poza tym słuchacze kursu przygotowani zostaną do planowego skupu wełny krajowej dla państwowego przemysłu włókienniczego.

Uczestnikami kursu w większości są synowie mało i średniorolnych chłopów. Kurs ten da gwarancję, że absolwenci po ukończeniu nauki i po powrocie na swe placówki dzięki uzyskanym na kursie wiadomościom będą należycie spełniać powierzone im zadania.

R. Małecki
korespondent z CKSWł.

Szkolimy fachowców

W tych dniach złożyło egzaminy 20 słuchaczy **Kursu Przysposobienia Przemysłowego w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych.**

Wykładowcami i egzaminatorami kursu byli wytrawni, doświadczeni technicy naszych zakładów, którzy nie szczędzili starań, aby wiedzę swą w jak największym stopniu przekazać młodszym, chciwym wiedzy robotnikom.

Egzaminy odbyły się w uroczystym nastroju i wykazały dobre postępy w nauce. Odpowiedzi uczestników Kursu napełniły nas przekonaniem, że przybyła nam nowa ilość dobrze wykwalifikowanych — metalowców.

Kurs ukończyło 16 absolwentów z wynikiem dobrym.

Pomyślne rezultaty pracy naszego kursu powinny zachęcić również załogi innych zakładów do zorganizowania u siebie podobnego szkolenia.

H. Bogusławski
korespondent z ŁFMJ.

Metalowcy podejmują apel tow. Markiewki

W tych dniach w oddziale naszych Zakładów Metalowych im. Strzelczyka na Chojnach 30-osobowa grupa fachowców - metalowców, odpowiadając na apel tow. Markiewki, podjęła zobowiązanie długofalowego współzawodnictwa. Są to ślusarze, gwinciarze, próbiarze, wiertacze i inni. Zobowiązali się oni w ciągu 6 miesięcy, poczawszy od dnia 4 bm. przekraczać dotychczasowe wyniki produkcyjne o 1—20 procent. Jest to drugi z kolei oddział naszych Zakładów, który odpowiedział na apel tow. Markiewki.

Marian Majchrzak
kor. „Głosu" z Zakł. Metalowych im. Strzelczyka.

Zapomniany budynek na wsi

Ostatnio ekipa robotnicza z ZZPK Oddz. „A" wyjeżdżała kilkakrotnie do Biskupic. Najbardziej utrudnia nam współpracę z tą wsią zupełny brak aktywności miejscowych organizacji masowych.

Jedną z głównych przyczyn słabej żywotności tamtejszego ZMP i Koła Gospodyń Wiejskich jest brak pomieszczenia, gdzie mieszkańcy wsi mogliby się zbierać, dla wspólnego omawiania różnych spraw.

Odczuwa się tu bardzo dotkliwie brak odpowiedniej świetlicy. Wprawdzie w Biskupicach znajduje się 14 pokojowy budynek byłej szkoły rolniczej, lecz z niewiadomych powodów budynek ten nie jest wykorzystany, a puste pokoje są zamknięte na klucz.

Sprawą odpowiedniego wykorzystania tego budynku nie zainteresowały się dotąd w sposób dostateczny ani Komitet Gminny PZPR, ani Samopomoc Chłopska.

J. Stopczyk
korespondent z ZZP Kap.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Św. Trójcy
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „BAŁTYK" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Córka marynarza". Początek seansów w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30, 20.30. W niedzielę i święta o godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. Poranek o godz. 10.30.

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Rajnis". Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18 i 20, w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. Poranek o godz. 10.30.

ADRES REDAKCJI:

Al. 3 - Maja Nr. 4:

Redakcja „Głosu Piotrkowskiego" przyjmuje interesantów codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 15 do 18, tel. 15-81.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40

Bełchatowskie PZPB pracują pełną parą

Poważny udział kobiet w walce o jakość i ilość produkcji

Rok bieżący otwiera nowy okres w dziejach współzawodnictwa i masowych zobowiązań. Jeżeli dotychczas zobowiązania inicjowane były przez poszczególnych przodowników i obejmowały stosunkowo wąski na ogół krąg robotników, posiadając charakter spontanicznych zrywów — to obecnie przeobrażają się w zorganizowany system o masowym — w całym słowa tego znaczeniu — charakterze.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Bełchatowie, w kwietniu ubiegłego roku, udział we współzawodnictwie pracy brało udział zaledwie 25 procent załogi. Obecnie, po podjęciu przez Zakład zobowiązań długofalowych, zainicjowanych przez Markiewkę, już wszyscy pracownicy zatrudnieni przy produkcji biorą udział w szlachetnej rywalizacji.

Robotnicy- włókniarze w dniu 27 stycznia br. podejmując zobowiązania długofalowe postanowili — systematycznie do dnia 1-go lipca przekraczać normę jakościową produkcji o 4,9 procent, a ilościową o 5,8 procent. Obecnie więc z warsztatów PZPB w Bełchatowie schodzi około 60 procent najlepszej tkaniny, z tego 14,5 proc. ekstry! Fakt, że przy jednoczesnym wzroście jakościowym wzrasta także ilość ma tutaj znaczenie ogromnej wagi.

Specjalna uwaga należy się robotnicom bełchatowskim, które dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet zwiększyły ilość i jakość oddawanej przez siebie produkcji przeciętnie o 6 procent. Mimo, że zobowiązania ich dotyczyły jedynie okresu miesięcznego — to jednak już obecnie zauważyć można, że wzmożony wysiłek trwa nadal, że z raz osiągniętego poziomu nie zejdą — a nawet będą go ciągle podwyższać. Dzięki kobietom zwiększono znacznie dyscyplinę pracy, coraz mniej jest wypadków opóźnień i nieobecności, a wiemy wszyscy w jak poważnym stopniu dyscyplina wpływa na produkcję.

Ten masowy wzrost współzawodnictwa stawia przed aktywem związkowym i organizacją partyjną poważne zadania sprowadzające się do organizowania podejmowanych przez robotników akcji, czuwania nad ich przebiegiem i udzielania inicjatorom pomocy.

Kierownictwo fabryki zwraca coraz większą uwagę na obliczanie wyników współzawodnictwa pracy troszcząc się o to, aby osiągnięcia poszczególnych robotników były oceniane należycie.

Z dotychczasowej praktyki wynika, że dobra organizacja akcji zobowiązań długofalowych polega między innymi na jak najprostszej, jak najbardziej jasnej dla każdego robotnika formie konkretyzowania tych zobowiązań, w przeliczaniu ich na jednostki procentów lub metrów. W Bełchatowie każdy robotnik ma wyliczoną w metrach dzienną normę produkcji — do której dostosowuje swój wysiłek i organizację pracy.

55 procent maszyn i krosien posiada już zegary, według których pracownik może orientować się w wykonaniu swego planu dziennego, pozostałe maszyny zegarów nie posiadają, co odbija się ujemnie na wynikach pracy i jej wydajności. Były co prawda starania, zmierzające do zainstalowania zegarów przy wszystkich maszynach, lecz te, które otrzymano były źle skonstruowane. Kierownictwo zakładu czyni na dal odpowiednie starania i — należy się spodziewać — że już w najbliższym czasie zostaną one uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Wspólny wysiłek całej załogi i kierownictwa, rady zakładowej i organizacji partyjnej jest gwarancją, że ruch współzawodnictwa pracy w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Bełchatowie spełni swoje zadania, przyczyniając się do ilościowego i jakościowego wzrostu produkcji.

Robotnik, pracujący we własnym zakładzie zmienił swój stosunek do pracy — wie bowiem, że wyniki jego osiągnięć — decydują o jego warunkach życiowych i wzroście dobrobytu ogółu.

(S)

Wspólne czytanie prasy pogłębia wiedzę

Wzorem Centrali Spożywczej szereg placówek rozpoczął organizowanie t. zw. „prasówek", t. zn. wspólnego czytania prasy w godzinach od 7.45 do 8. Jak pokazała praktyka, „prasówki" zbliżają w znacznym stopniu czytelnika do gazety. Opracowywanie zagadnień i poszczególnych artykułów kształci pracowników ideologicznie, a mniej przygotowanym ułatwia zrozumienie treści i założeń artykułów.

Należałoby może tylko zmienić praktykowany dotąd (np. w C.S.) system opracowywania zagadnień przez uprzednio przygotowanych referentów. Byłoby lepiej, aby ważniejsze artykuły omawiali wszyscy pracownicy bez przygotowania, bezpośrednio po przeczytaniu na głos artykułu, z tym, że do uwag czytającego powinni dorzucać swoje uwagi wszyscy zebrani. W ten sposób „prasówka" nabierze żywości i nie sprowadzi się do referatu bez dyskusji, jak to często miało dotychczas miejsce.

Centrala Chemiczna odpowiada na apel tow. Markiewki

Pracownicy piotrkowskiej Hurtowni Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego na wspólnym zebraniu podjęli następujące zobowiązania długofalowe:

Przedłużyć czas przeznaczony do załatwiania interesantów w biurach i magazynach Hurtowni o pół godziny dziennie.

Skrócić czas pracy przy wyładowywaniu wagonu do przeciętnie 4 godzin, zamiast przysługujących w myśl istniejących przepisów — 6 godzin, a tym samym umożliwić P.K.P. usprawnienie gospodarki transportowej.

Zmniejszyć w Sklepie Detalicznym koszty handlowo-rzeczowe w stosunku do roku ubiegłego o 10 proc.

Podnieść znacznie poziom znajomości towaroznawstwa chemicznego wśród pracowników handlowych i magazynowych.

Przez kursy, pogadanki i odprawy organizowane we własnym zakresie, doszkolić i podnieść poziom zawodowy personelu finansowego w związku z nowym jednolitym planem kont.

Usprawnić zagadnienie sprawozdawczości, aby przez cały rok 1950 nie było żadnej przeterminowanej sprawy.

Budżet akcji socjalnej wykorzystać w 100 proc.

Przeprowadzić specjalną kontrolę w terminie do dnia 1 lipca br. odnośnie racjonalizacji i aktualizacji wszystkich ubezpieczeń.

Wykluczyć całkowicie nieusprawiedliwione spóźnienia i nieobecność.

RKU przyjmuje zapisy do szkół oficerskich

Rejonowa Komenda Uzupełnień w Piotrkowie rozpoczęła przyjmowanie zapisów kandydatów do Szkół Oficerskich różnych rodzajów broni. Zgłaszać się mogą kandydaci z roczników 1926 do 1932 z terenu miasta i powiatu piotrkowskiego. We wszystkich sprawach dotyczących przyjmowania do Szkół Oficerskich informacji udziela: RKU, ZMP, Komitety PZPR i SP.

Wkrótce konkurs harcerskich gazetek ściennych

Pomimo tego, że Referat Kulturalno - Oświatowy przy Komendzie Powiatowego Hufca Harcerskiego w Piotrkowie zorganizowano dopiero przed miesiącem ma on na swym koncie wiele poważnych osiągnięć. W ostatnich dniach zorganizowano w poszczególnych drużynach wiejskich kilka chórów oraz zespoły taneczne, podniesiono poziom wydawanych przez drużyny gazetek ściennych. W najbliższym czasie urządzony zostanie konkurs harcerskich gazetek ściennych z licznymi i cennymi nagrodami. W ogólnopolskim festiwalu harcerskich zespołów artystycznych wezmą również udział zespoły harcerskie naszego powiatu. Sądząc na podstawie dotychczas nadesłanych zgłoszeń, należy przypuszczać, że do eliminacji powiatowych zgłosi się około 20 zespołów artystycznych. Eliminacje powiatowe odbędą się w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

W celu upowszechnienia czytelnictwa wśród młodzieży wiejskiej zorganizowano specjalne harcerskie biblioteki obiegowe. Biblioteczka taka liczy około 30 tomów lektury szkolnej i beletrystyki. Ponieważ Komenda Chorągwi Powiatowej na zakup biblioteczki otrzymała dość poważne fundusze, ilość bibliotek obiegowych wzrośnie znacznie w najbliższym czasie. Przewiduje się również zakup, dla wszystkich świetlic harcerskich w powiecie gier i kompletów świetlicowych.

Komunikat Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

Zarząd Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Piotrkowie podaje do wiadomości, że członkiem zwyczajnym Związku może być każdy obywatel polski, który na terenie kraju, lub poza jego granicami brał udział w walce czynnej i był więziony za swą działalność lub za poglądy demokratyczne przez okupanta, czy władze sanacyjne.

Za uprawnionych do zweryfikowania i przyjęcia do Związku w charakterze członków zwyczajnych należy uważać:

a) weteranów walk rewolucyjnych 1905—1918 r.

b) weteranów powstań śląskich,

c) powstańców wielkopolskich,

d) uczestników walk o wolność Hiszpanii w latach 1936—39 (Dąbrowszczaków).

e) więźniów politycznych sanacji (którzy minimum byli 3 miesiące pozbawieni wolności za przestępstwa polityczne),

f) żołnierzy z kampanii wrześniowej 1939 r. którzy byli zmobilizowani i brali udział w walkach z najeźdźcą hitlerowskim),

g) uczestników ruchu partyzanckiego w latach 1939—45 (którzy walczyli z okupantem hitlerowskim),

h) członków ruchu oporu (przynależnych do organizacji konspiracyjnych, mających na celu walkę z okupantem hitlerowskim w latach 1939—45),

i) więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych (którzy byli więzieni minimum 3 miesiące za działalność polityczną, względnie na skutek przynależności narodowościowej, bądź rasowej),

j) autochtonów — antyfaszystów, którzy brali czynny udział w walce z hitleryzmem lub byli przez hitleryzm więzieni w faszystowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych,

k) reemigrantów, ekspulsowanych z krajów kapitalistycznych za działalność antyfaszystowską,

l) żołnierzy odrodzonego Wojska Polskiego I i II Armii (którzy byli zmobilizowani i brali udział w walkach przed 9.V.1945 r.),

ł) żołnierzy jednostek polskich w armiach sprzymierzonych, którzy walczyli w latach 1939—45 poza granicami kraju z faszyzmem.

Za uprawnionych do zweryfikowania i przyjęcia w charakterze członków biernych (podopiecznych) należy uważać wdowy i sieroty oraz matki i ojców, po poległych bojownikach, wymienionych w pkt. 2, którzy zginęli w czasie walk względnie w czasie pobytu w obozie lub więzieniach.

Wszyscy kandydaci na członków zwyczajnych i biernych (podopiecznych), proszeni są o zgłaszanie się (natychmiast) w sekretariacie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w godz. od 9—13 i od 15—18, ul. Legionów 16.

Komunikat Komisji Cennikowej

Komisja Cennikowa przy Zarządzie Miejskim w Piotrkowie zawiadamia, że począwszy od 6 marca br. cena jaj ustalona została na zł. 360 za 1 kg. Cena detaliczna, obowiązująca w handlu uspołecznionym wynosi 27 złotych za sztukę.

34 nowych sanitariuszy weterynaryjnych

Absolwenci kursu rozpoczynają pracę w PGR

Począwszy od sierpnia 1949 roku w Piotrkowie trwał ogólnopolski kurs dla sanitariuszy weterynaryjnych, na który, Państwowe Gospodarstwa Rolne z terenu całej Polski, a szczególnie z województw łódzkiego, krakowskiego i lubelskiego, wytypowały i delegowały swoich kandydatów w ogólnej liczbie 34 osób. Kurs odbywał się przy Państwowej Lecznicy Zwierząt, a wykładowcami było 7-miu lekarzy weterynarii.

W tych dniach odbyło się zakończenie kursu. Absolwenci, a zaznaczyć należy, że wszyscy słuchacze ukończyli kurs, otrzymali z rąk powiatowego lekarza weterynarii dr. Witoszki dyplomy i stali się wykwalifikowanymi sanitariuszami weterynaryjnymi. Przeszli oni całkowite wyszkolenie zarówno teoretyczne, jak i praktyczne i mają prawo udzielać pierwszej pomocy w dziedzinie lecznictwa weterynaryjnego.

Należy zaznaczyć, że wszyscy absolwenci rozpoczęli zaraz po ukończeniu kursu pracę na swoim nowym odcinku zawodowym w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Ze względu na dający się odczuć brak w terenie wyszkolonych sił weterynaryjnych — przewiduje się zorganizowanie w Piotrkowie w najbliższym czasie jeszcze jednego kursu dla sanitariuszy weterynaryjnych.

Aparaty radiowe, kupony materiałów, rowery dla przodowników przemysłu drzewnego

W tych dniach odbyło się w świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych uroczyste wręczenie nagród przodownikom pracy zakładów przemysłu drzewnego. Po przemówieniu przewodniczącego Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, tow. Mariana Edyka, nagrody otrzymali ob. ob.: Stanisław Stalski, robotnik Nadleśnictwa Meszcze za osiągnięcie w ostatnim etapie współzawodnictwa (204 procent normy)— teczkę skórzaną, Władysław Rajski, robotnik Nadleśnictwa Regny (203 procent normy) — radioodbiornik, Władysław Tchórz, robotnik Nadleśnictwa w Rawie Mazowieckiej (165 procent normy)— kurtkę skórzaną.

Robotnik tartaku we wsi Konewka ob. Józef Pazura, który osiągnął najlepsze wyniki, bo aż 220 procent normy otrzymał najcenniejszą nagrodę 5 lampowy odbiornik firmy „Aga". Również odbiornik radiowy otrzymała za wydajną pracę (139 procent normy) robotnica piotrkowskiej Fabryki Sklejek ob. Franciszka Kopyciei. Druga z kobiet reprezentowanych wśród przodowników pracy przemysłu drzewnego ob. Genowefa Świderek z Nadleśnictwa Glinna otrzymała w nagrodę za wydajną pracę srebrne nakrycie stołowe. Rower męski otrzymał ob. Józef Kwapisz z Nadleśnictwa Nagórzyce. Kupon 100 procentowej wełny na garnitur otrzymał ob. Jan Społa, który wyrobił 145 procent normy.

W czasie rozdawania nagród przewodniczący tow. Edyk podkreślił znaczenie idei współzawodnictwa i wezwał nagrodzonych do dalszego twórczego wysiłku na powierzonym im odcinku pracy.

Otwarto bibliotekę gminną w Głuszczynie

Przed paru dniami we wsi Uszczyn otwarto bibliotekę gminną, która mieści się w gmachu miejscowej szkoły podstawowej. Nowootwarta biblioteka składa się z 650 tomów. Oprócz beletrystyki znaleźć tam można dzieła klasyków marksizmu-leninizmu oraz podręczniki z dziedziny rolnictwa. Z biblioteki korzystać mogą nie tylko mieszkańcy Uszczyna, ale również okolicznych wiosek.

Szkoła w Rozprzy wyremontowana i zradiofonizowana

Do szkoły podstawowej w Rozprzy, mieszczącej się przy ul. Kolejowej uczęszcza przeszło 600 dzieci z terenu osady, jak również z okolicznych wiosek. Dzieci uczyć się będą obecnie w lepszych warunkach ponieważ w ostatnich dniach ukończony został remont całego budynku szkolnego. Remont ten przeprowadzono z funduszów przydzielonych przez Inspektorat Szkolny oraz Zarząd Gminy. W wyremontowanych salach szkolnych zainstalowano obecnie głośniki radiowe.

Tak więc w powiecie naszym przybyła jeszcze jedna odpowiednio urządzona i zradiofonizowana szkoła podstawowa.

Uwaga wędkarze

Zbliża się sezon wędkarski. W związku z potrzebą opracowania i omówienia nowych zagadnień, związanych z akcją ochrony ryb w naszych stawach i rzekach — Piotrkowskie Towarzystwo Wędkarskie organizuje w dniu dzisiejszym tzn. 12. III. br. o godzinie 9 w sali Liceum Handlowego nadzwyczajne walne zebranie wszystkich członków i sympatyków PTW.

Równocześnie, na podstawie Rozporządzenie Min. Rol. i Ref. Roln. z dn. 30. XII. 49 r., Piotrkowskie Towarzystwo Wędkarskie podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości wszystkich sportowców-rybaków, że połów ryb na terenach dzierżawionych przez PTW został wstrzymany do czasu wydania nowych dowodów wędkarskich.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 12 marca 1930 r.

„STRAJK" KUPCÓW W ŁODZI

W dniu wczorajszym kupcy łódzcy zamknęli sklepy — „na znak protestu przeciw nadmiernym podatkom". („Republika").

WICEPREZYDENT M. ŁODZI SKARŻY SEZONOWCÓW

W dniu wczorajszym przed sądem w Łodzi toczyła się sprawa przeciw 6 robotnikom sezonowym, którzy przyszli w delegacji do wiceprezydenta m. Łodzi — Wielińskiego, domagając się w imieniu kilku tysięcy bezrobotnych rozpoczęcia robót publicznych. Wiceprezydent nie chciał przyjąć delegacji i wezwał na pomoc policję, która „usunęła" siłą sezonowców z magistratu.

OLBRZYMI POŻAR W GDAŃSKU

W Gdańsku spłonęły olbrzymie spichrze napełnione zbożem. Spichrze należały do łódzkiego Niemca — Pohla.

SPOLICZKOWANIE KRÓLA

Ks. Wilhelm Pruski, były następca tronu niemieckiego został spoliczkowany na ulicy przez pewnego robotnika. Ks. Wilhelm idąc ulicą popchnął ubogo ubranego człowieka, który w jednej sekundzie „wymierzył jego wysokości kilka siarczystych policzków". („Republika").

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

W poniedziałek 13 marca — teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Nieczynny z powodu choroby wykonawcy roli tytułowej.

Bilety ważne w dniu 26 bm.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 2. tel. 150-36)

Dziś o godzinie 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego z Karolem Adwentowiczem w roli prof. Sonnenbrucha oraz gościnnymi występami Ireny Eichlerówny i Henryka Borowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)

12 marca o godz. 19.30 3 akty Szolem Alejchema „Jaknehuz", „Ojlem Habo", „Menszn" w reżyserii Idy Kamińskiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Codziennie o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO"
(Łódź, ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Niedziela, dnia 12 marca br. godz. 12 widowisko otwarte pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

RADIO

NIEDZIELA 12 MARCA 1950

6.50 Początek audycji. 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Muzyka. 8.55 Audycja SKRK. 9.00 Koncert muzyki organowej. 9.35 Muzyka z płyt. 10.00 Skrzynka ogólna. 10.15 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 10.20 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.45 Muzyka. 11.00 „Piędź ziemi" felieton. 11.10 (Ł) Omówienie programu lokalnego na dzień bieżący. 11.12 (Ł) „Od naszych korespondentów". 11.27 (Ł) Recital śpiewaczy G. Bilińskiej. 11.47 (Ł) Komunikaty. 11.50 (Ł) Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 „Życiorysy górników". 13.15 Audycja regionalna. 14.00 „U naszych twórców". 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 Wiersze J. Kochanowskiego. 15.00 Kwadrans piosenek. 15.15 „Autorzy przed mikrofonem". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 16.50 Encyklopedia radiowa. 17.00 Koncert. 18.00 „Jegor Bułyczew" — słuchowisko. 19.00 Ludwik van Beethoven. 19.30 Z życia Rumunii. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (Ł) „Tadeusz Hollender" — poeta buntu i walki. 21.00 Wieczorna serenada. 21.35 „Teatr Eterek". 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 22.13 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 22.15 (Ł) Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna z płyt. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb" godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Miasto westchnień" godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 11

BAJKA (Franciszkańska 31) „Dubrowski" godz. 16, 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 11" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — dla młodzieży „Dusze czarnych" godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 10, 12

MUZA (Pabianicka 178) „Konstanty Zasłonow" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

POLONIA (Piotrkowska 67) „Torpedowiec Nieugięty" godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 12

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Wilcze doły" godz. 15, 17.30, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Pustelnia Parmeńska" I seria godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 11

ROMA (Rzgowska 84) „Panna bez posagu" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

REKORD (Rzgowska 2) „Milcząca barykada" dla młodz. godz. 12.30; seanse normalne godz. 15, 17.30, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Ostatni etap" godz. 15, 17.30, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Cygański tabor" godz. 14, 16, 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „O 6 wieczorem po wojnie" godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzieci ulicy" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Pustelnia Parmeńska" II seria godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 12

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Awantura na wsi" godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Pustelnia Parmeńska" II seria — godz. 14, 16, 18, 20, poranek godzina 11

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Czarci Żleb" godz. 16, 18, 20, poranek godzina 11

ZE SPORTU

Gdańsk i... Bukareszt
terenem najbliższych występów naszych koszykarzy

Terminarz najbliższych zawodów koszykowych uległ pewnym zmianom. Spotkania międzypaństwowe w koszykówce męskiej i kobiecej Polska — CSR zostały definitywnie ustalone na 15 i 16 kwietnia w Gdańsku. Reprezentacje CSR rozegrają jeszcze trzecie spotkanie w Polsce 19 kwietnia we Wrocławiu lub w Warszawie.

Następny międzynarodowy mecz koszykarzy polskich będzie miał miejsce w Bukareszcie 12 maja z reprezentacją Rumunii, koszykarek natomiast między 15, a 21 maja w Budapeszcie w ramach II mistrzostw Europy.

11 i 12 marca grają zrzeszenia między sobą (oprócz kosza i w siatkę). 18 i 19 marca po tygodniowej przerwie odbędzie się dalszy ciąg spotkań ligowych (według z góry ułożonego terminarza). Warszawa będzie świadkiem meczu AZS — Kolejarz (Poznań), który może zadecydować o tytule mistrza Polski w koszykówce. Do Łodzi zjeżdża AZS krakowski, który już teoretycznie „wypadł" z ligi. Rozegra on mecze z ŁKS Włókniarzem i Spójnią.

Dalsze spotkania ligi kosza odbędą się w dniach 25 i 26 marca (między innymi odbędzie się rewanżowe spotkanie ŁKS Włókniarza ze Spójnią). Zakończenie rozgrywek ligowych nastąpi w dniach 29 i 30 kwietnia.

Od 17 do 19 marca odbędą się w 4 grupach półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski kl. A w koszykówce drużyn męskich, będące jednocześnie wstępnymi walkami o wejście do ligi. W Gdańsku, startuje mistrz Łodzi Związkowiec. Do rozgrywek finałowych, które odbędą się najprawdopodobniej w Toruniu 31 marca oraz 1 i 2 kwietnia zakwalifikują się zwycięskie drużyny każdej grupy.

Od 24 do 26 marca odbędą się finałowe mecze o mistrzostwo Polski w koszykówce drużyn kobiecych przy udziale 3 zespołów stołecznych AZS, Spójni i Kolejarza — Polonii oraz Gwardii z Krakowa.

Z prac organizacyjnych do wyścigu Warszawa — Praga

Do Warszawy wróciła delegacja Komitetu Wykonawczego III międzynarodowego wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa", z objazdu 4 pierwszych etapów wyścigu. Dokonano szczegółowego opisu trasy, a w miastach etapowych, tj. w Łodzi, Wrocławiu, Chorzowie, Krakowie i Cieszynie powołano do życia komitety etapowe, które od razu przystąpiły do pracy.

Przewodniczącymi komitetów etapowych zostali mianowani przewodniczący Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej, a w Cieszynie starosta powiatowy.

* * *

Polski Związek Kolarski organizuje w dniach od 27 marca do 27 kwietnia br. obóz treningowy przed III międzynarodowym wyścigiem kolarskim „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa" dla reprezentacyjnej kadry kolarzy polskich i czechosłowackich.

Obóz odbędzie się w Polanie k. Wisły. Miejscowość ta została wybrana z uwagi na jej doskonałe warunki klimatyczne i terenowe.

W Polanie trenować będzie 15 kolarzy polskich i 15 kolarzy czechosłowackich. Kierownikiem obozu będzie gospodarz Polskiego Związku Kolarskiego — Czerniak, trenerem — kpt. Wisznicki. Program zajęć kolarskich na obozie przewiduje zaprawę sportową. jak również rozrywki kulturalne.

Wśród uczestników obozu prowadzona będzie także praca polityczno - wychowawcza.

Uwaga sędziowie lekkoatletyczni!

WSS — ŁOZLA wzywa wszystkich sędziów lekkoatletycznych do złożenia legitymacji sędziowskich w celu przedłużenia ich ważności na 1950 rok.

Sędziowie, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie posiadają legitymacji winni nadesłać do sekretariatu ŁOZLA do dnia 20.III. br. po dwie fotografie.

Sędziowie, którzy zdali egzamin w roku 1949 i na początku 1950 roku proszeni są o zgłoszenie się do sekretariatu ŁOZLA po zaświadczenia o zdaniu egzaminu (codziennie od godz. 18 do 20). Sędziowie kandydaci, którzy złożyli po jednej fotografii proszeni są o nadesłanie drugiej.

Od Redakcji

W podanej w dniu wczorajszym wzmiance pod tytułem „Lista najlepszych strzelczyń i strzelców do... kosza" wkradła się pomyłka. Mianowicie Zakrzewska należy do Chemii a nie do Spójni, co niniejszym prostujemy.

Bokserzy ŁKS Włókniarza obradują...

W poniedziałek, dnia 13 marca rb. o godz. 19 Zarząd Sekcji Bokserskiej ŁKS — Włókniarz — zwołuje Doroczne Walne Zebranie członków Sekcji, na którym po złożeniu sprawozdań i omówieniu systemu pracy szkoleniowej i organizacyjnej na najbliższą przyszłość, zostanie wybrany nowy Zarząd Sekcji na rok 1950.

Zebranie odbędzie się w sali konferencyjnej Zw. Zaw. Włókniarzy, przy ul. Sienkiewicza 13 — 2 p.

Zarząd Sekcji apeluje do wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie.

Dziś mecz zapaśniczy Rumunia — Polska

W dniu 9 bm. przybyła do Warszawy zapaśnicza reprezentacja Rumunii, która rozegra mecz z zawodnikami polskimi. Z zapaśnikami rumuńskimi przybył wiceprzewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej Rumunii — Likiartopol oraz prezes Biura Współpracy z Zagranicą — Egon Horn.

W dniu 10 bm. goście zwiedzili Warszawę i Akademię Wychowania Fizycznego na Bielanach. W piątek odbyła się również konferencja wiceprzewodniczącego Komitetu Kultury Fizycznej Rumunii i prezesa Horna z przewodniczącym GKKF — posłem Motyką. Na konferencji omówiono sprawy, związane z rozwojem sportu w obu krajach oraz zacieśnienie współpracy sportowej między Polską i Rumunią.

W piątek wieczorem drużyna rumuńska udała się do Poznania, gdzie dzisiaj rozegra mecz międzypaństwowy z reprezentacją Polski. Do meczu tego drużyny wystąpią w następujących składach:

Rumunia (w kolejności wag) — Tarziu, Tozser, Popescu, Cuc, Popovici, Bujor, Forai, Marton;

Polska — Sznajder, Toboła, Klorek, Świętosławski, Gołaś, Radoń, Szajewski, Gliński.

Uroczyste otwarcie
zawodów narciarskich o memoriał Bronisława Czecha w Zakopanem

ZAKOPANE (obsł. wł.) — W Zakopanem odbyło się uroczyste otwarcie zawodów narciarskich o memoriał Bronisława Czecha. Wieczorem spod lokalu SNPTT na Krupówkach, przy świetle pochodni, ruszyła ulicami miasta defilada zawodników, poprzedzona kapelą góralską. Uczestnicy uroczystości udali się na zimowy stadion sportowy pod Krokwią, gdzie przy tablicy pamiątkowej Bronisława Czecha uczczono pamięć zmarłego rozpaleniem ogniska, złożeniem wieńca i góralskim marszem żałobnym.

Wspomnienie o Bronisławie Czechu, zmarłym w Oświęcimiu i Helenie Marusarzównej, zamordowanej przez hitlerowców w więzieniu tarnowskim, wygłosił burmisrz Zakopanego — mgr. Ustupski.

Otwarcia zawodów dokonał sekr. GKKF — płk. Szemberg, który w przemówieniu swym podkreślił opiekę, jaką otoczony jest sport w Polsce Ludowej, w przeciwieństwie do czasów sanacyjnych, kiedy, np. narciarstwo dostępne było dla garstki uprzywilejowanych, a wielkie talenty sportowe w rodzaju Bronisława Czecha były zjawiskami wyjątkowymi.

Uroczystość na stadionie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Dzisiejsze imprezy...

Szczegółowy program dzisiejszych zawodów sportowych w Łodzi przedstawia się następująco:

Zawody pływackie: pływalnia Ogniska przy ul. Traugutta, godz. 10 przedbiegi drugiego dnia, godz. 17 finały drugiego dnia indywidualnych kobiecych mistrzostw Polski.

Piłka nożna: stadion przy zbiegu ulic Kilińskiego i Tymienieckiego, godz. 12 inauguracja sezonu piłkarskiego: ŁKS Włókniarz — Widzew. Na przedmeczu o godz. 10 spotkają się drużyny I B tych samych klubów.

Zawody bokserskie: o drużynowe mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego odbędą się następujące mecze: Stal — Włókniarz (Tomaszów), Korab — Widzew, Włókniarz (Pabianice — Legia (Łódź), Kolejarz (Sieradz) — Spójnia (Kutno).

Zawody lekkoatletyczne: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 9 zawody wewnętrznoklubowe dla juniorów, seniorów i **niestowarzyszonych.** Biegi na przełaj dla juniorów około 2 tys. metrów a dla seniorów około 4 tysięcy metrów.

Zawody piłki ręcznej: sala przy ul. Pogonowskiego 84, mistrzostwo rezerw drużyn klasy A w koszykówce: godz. 10: Bawełna II — Związkowiec II, godz. 11 ŁKS Włókniarz II — Kolejarz II.

Gdańsk przygotowuje się do bokserskich mistrzostw Polski

GDAŃSK (obsł. wł.) — W związku z indywidualnymi mistrzostwami Polski seniorów w boksie, powołany został Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem prezesa GOZB — red. Skotnickiego.

W pierwszym zebraniu uczestniczyli przedstawiciele PZB ob. ob. Mrozowski i Kopera. Uzgodniono, że mistrzostwa odbędą się w nowobudującej się hali Budowlanych we Wrzeszczu, która może pomieścić ok. 5 tys. widzów.

Dudni woda dudni...
Migawki z basenu „Ogniska"

Mistrzostwa kobiece w pływaniu rozpoczęły się faktycznie wczoraj już o godzinie 10 rano, a właściwie z dokładnością do 1 minuty, o godzinie 10.25. Pierwszą eliminacją nie były: ani bieg na 400 m stylem dowolnym, ani też żaden inny, tylko... komisja lekarska. Na szczęście, poprzez badania, które przeprowadzali takie powagi świata lekarskiego, jak profesor Markiel, dr Markiewicz i dr Lipińska w asyście 3 (przystojnych) absolwentek Akademii Lekarskiej — wszystkie zawodniczki przeszły szczęśliwie. Świadczy to dobrze o pracy naszych trenerów.

PIERWSZE „TOPIELICE"

Pierwszymi zawodniczkami, które skoczyły do szmaragdowej „topieli" basenu „Ogniska" były łodzianki: Kowalska i Maślankiewicz oraz poznanianka Przyborowiczówna. Do finału na 400 m st. dow. weszły: Przyborowiczówna i Kowalska.

CZEPEK W CZEPEK

Drugi przedbieg tej konkurencji zakończył się biegiem martwym. Nie przerażajcie się jednak, nikt nie utonął, tylko po prostu Gryszczykówna z Dzikówną ukończyły bieg główka w główkę, jak na koleżanki klubowe przystało.

DLA LAIKÓW...

W zależności od stylu, w jakim płyną panny, zmienia się szmaragdowa toń basenu. Przy biegach stylem dowolnym za zawodniczkami ciągnie się długo perlista piana ubita intensywnie pracującymi nóżkami. Przy stylu klasycznym w basenie panuje idealna cisza, woda już nie dudni „jak w cembrowanej studni" i najmniejszy jej szmer nie dochodzi na widownię. Pływaczek też mało widać. Tylko w regularnych odstępach czasu wychyli się czyjaś buzia, zaczerpnie powietrza i znów chowa się pod wodę, jak foka, dopóki nie dobrnie do brzegu basenu.

ŚWIAT LEKARSKI ZAINTRYGOWANY...

Wczorajszym, rannym, przedbiegom przyglądało się z wielkim zainteresowaniem niewielkie grono w białych kitlach. To medycy schowali słuchawki i przyszli na basen. Największe zainteresowanie tej grupki zwrócił start naszej rekordzistki Haliny Proniewiczówny. Gdy Halinka skoczyła do wody, lina, odgradzająca ich od brzegu basenu ledwie nie pękła pod ich naporem.

PIERWSZE ŁZY...

Chyba żadne mistrzostwa kobiece nie przejdą bez... łez. Pierwsze łzy wyciekły wczoraj z czarnych, jak węgiel ócz Woźniakówny. Łodzianka po porażce w przedbiegu na 100 m st. motylkowym do Proniewiczówny i Malickiej z Poznania od razu uciekła do szatni i podobno długo nie mogła się uspokoić.

(Kr.)

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-15 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 173-31
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakl. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D 1—14142

104 Niebezpieczny ZBIEG

Noc była duszna. W gęstym cieniu platonów bielały ogromne, leżące na ziemi, słodko pachnące kwiaty. Pnący chmiel rozciągał się od drzew, aż do kamiennego muru, oplatał go i wił się po ziemi. Mac Ferney chciał iść dalej, lecz zatrzymał się. Rozwalone kamienie muru ogrodowego i schody ziemne, biegnące obok, prowadzące gdzieś w dół, w ciemność, były mu znajome. Tu szukali przytułku sztukmistrze, fakirzy i żebracy z dziedzińca pałacu szacha. Panowała tu zawsze dotychczas cisza, tylko od czasu do czasu cuchnący dym wznosił się nad dachami ziemianek. A teraz słychać było jakieś głosy.

Nie, nie głosy, a głos! Jakiś człowiek, śpiewając dziwną pieśń, powtarzał na różne tony jedne i te same słowa.

— Czunda - Nag - — powtarzał głos z jakimś dziwnym przejęciem, uparcie, groźnie, jakby kogoś przywoływał.

— Czunda-Waruna-Nag!..:

Szkot znał te słowa. Z gwałtownie bijącym sercem zaczął schodzić po zimnych stopniach.

Zaduch i wilgoć wionęły mu w twarz. Wszedł do środka. Z otworu w dachu sączyło się słabe światło księżyca i ukośną smugą padało na ziemię. Na klepisku siedział tyłem do wejścia chudy, obrośnięty brudnymi kłakami starzec.

— Wielki Brama zrodził orła — mruczał. — Wielki orzeł zrodził małpę...

W głębi ziemianki rozległ się jęk i ciężki oddech jakiegoś człowieka. Sam zaskowyczał rzucił się w tym kierunku.

— Co to takiego? Kto tam? — Zapytał Mac Ferney i zrobił krok naprzód.

— Sakra-Anuman! — rzekł groźnie starzec, powstając i idąc naprzeciw. — Węże są silniejsze od małp!

Stary zagrodził Szkotowi drogę.

— Czunda-Waruna-Nag!... Orzeł jest silniejszy od węża!... odrzekł Mac Ferney.

Zdumiony starzec umilkł. Cudzoziemiec zna tajemnice jego zaklęć?

— Sakra-Waruna-Dar — mówił dalej Mac Ferney. — Człowiek jest silniejszy od orła!

Starzec zadrżał. „Wielki Bramo"! Hakim wie więcej, niż on sam! To znaczy, że hakim jest silniejszy? Odsunął się pod ścianę.

— Batta-Bcharatta-Lell! — Mac Ferney następował na niego.

Stary nie ruszał się. Tak, hakim wie więcej. Z lękiem patrzył na Szkota.

Mac Ferney poszedł w głąb ziemianki i ujrzał Lelę.

Leżała na podłodze. Brudny zawój, naciągnięty na oczy, zakrywał jej pół twarzy.

— Puść mnie, przeklęty starcze! — powiedziała, nie wiedząc kto nad nią stoi.

Mac Ferney rozplątał zawój i oswobodził ręce Leli, przywiązane do bambusowego słupka. Lela podniosła się i powstrzymując jęk bólu, zaczęła rozcierać zdrętwiałe dłonie.

— To ty, sahibie Mac Ferney!... rzekła. — Jakie szczęście, żeś przyszedł!...

Pokazała mu cienki sznur palmowy, leżący na podłodze.

— Chciał mnie udusić! — mówiła. — Skrępował mi ręce i zawiązał oczy. Zaczął nade mną czytać swoje zaklęcia i czytał tak długo, aż mi się zakręciło w głowie. Jeszcze trochę, a byłby skończył ze mną zupełnie... Co za szczęście, żeś przyszedł, sahibie Mac Ferney!

Sam nagle zjeżył sierść i rzucił się do drzwi. Mac Ferney obejrzał się. W ziemiance nie było nikogo — starzec uciekł.

Sam pokręcił się u wyjścia, wyskoczył za próg, ale wrócił natychmiast i patrząc w oczy pana, zaskowyczał cicho, jakby prosił o pójście za sobą.

— Szukaj! — rzekł Mac Ferney.

Zabrał Lelę i poszli za węszącym psem.

Sam wprowadził do wyłomu w murze, otaczającym dziedziniec pałacu szacha, wzdłuż pałacowych przybudówek — do tylnego muru pałacu, wychodzącego nad rzekę.

Tu pies zatrzymał się przy samym murze i piszczał żałośnie.

— Zgubił ślad! — powiedział Mac Ferney.

D. c. n.